10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

CYFRY NAJLEPIEJ DOWODZĄ, ŻE ONE ŚWIATEM NIE KIERUJĄ. HISTORIA ŚWIATA JEST PRZEWAŻNIE HISTORIĄ ZWYCIĘSKICH MNIEJSZOŚCI.

Stanisław Szczepanowski.

Nr. 129 A — Warszawa, piątek 29 kwietnia 1938 r. — Rok XIII

Po Krakowie i Lwowie — Warszawa

Kasację w procesie inż. Doboszyńskiego

wyznaczono na 15 czerwca b. r.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu gospodarczym wyznaczył na dzień 15 czerwca termin rozprawy w procesie inż. Adama Doboszyńskiego.

Inż. Adam Doboszyński aresztowany w dniu 30 czerwca 1936 r. **po raz pierwszy stanął przed sądem przysięgłych w Krakowie w dniu 14 czerwca 1937 r.** Niemal w rocznicę wypadków myślenickich **ława przysięgłych w Krakowie wyniosła jednomyślny werdykt, uwalniający inż. Doboszyńskiego od winy. Na wszystkie 10 pytań sądu i dwa dodatkowe pytania postawione na wniosek prok. Szypuły przysięgli odpowiedzieli przecząco.** Ten werdykt ławy przysięgłych został przez trybunał zawieszony.

DRUGI PROCES

Po raz drugi inż. Doboszyński stanął przed sądem w dniu 4 lutego we Lwowie, dokąd sprawa została przeniesiona decyzją Sądu Najwyższego. **Po 10-ciu dniach rozprawy, prowadzonej pod przewodnictwem sędziego Dysiewicza, w dn. 15 lut. ława przysięgłych z 10 pytań dotyczących winy oskarżonego odpowiedziała przecząco na 9.** Pytanie 4-te, zatwierdzone przez ławę przysięgłych siedmioma głosami przeciwko pięciu, brzmiało:

Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca w Myślenicach na czele grupy złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego wtargnął do lokalu posterunku policji państwowej i zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami ludźmi w celu przywłaszczenia 14 karabinów 4 rewolwery, amunicję i inne przedmioty wyekwipowania policyjnego, ogólnej wartości 2.500 zł.".

Zatwierdzając to pytanie ława przysięgłych zaprzeczyła równocześnie, aby Doboszyński popełnił czyn inkryminowany, mu w treści pytania 4 w celu przywłaszczenia. Wszystkie pozostałe 9 pytań zostały przez ławę przysięgłych zaprzeczone.

WYROK TRYBUNAŁU

Po tym werdykcie przysięgłych Trybunał uznał winę Doboszyńskiego w zakresie przestępstwa z art. 252 § 1 K. K. za co skazał go na rok aresztu, a nadto uznał go winnym wykroczenia z art. 47 § 1 rozporządzenia prezydenta R. P. o posiadaniu broni i za to skazał go na rok i 6 miesięcy aresztu, **wymierzając łączną karę 2-ch lat aresztu. Od reszty zarzutów Trybunał uniewinnił inż. Doboszyńskiego na podstawie werdyktu ławy przysięgłych.**

Od tego wyroku wniosła kasację prokuratura i w wyniku tej skargi sprawa w dniu 15 czerwca znajdzie się po raz trzeci przed sądem, tym razem przed Sądem Najwyższym w stolicy, który będzie rozpatrywał przebieg rozprawy lwowskiej tylko ze stanowiska formalnego.

Warto przypomnieć, że termin ukończenia kary, wymierzonej inż. Doboszyńskiemu przez sąd lwowski, upływa — wobec zaliczenia mu aresztu śledczego — w dn. 30 czerwca b. r.

Ludzie i żywioły

Z powodu nawału materiału bieżącego termin druku nowej powieści „LUDZIE I ŻYWIOŁY" utalentowanego pisarza A. O. Hubera, zmuszeni jesteśmy przesunąć o jeden dzień, t. j. zamiast w dniu dzisiejszym rozpoczniemy druk dopiero jutro w sobotę.

Dziś zamieszczamy na str. 4-ej odcinek dobiegającej końca powieści Jacka Brzeziny p. t. „PERŁY I KARABINY".

Metody Stalina — wzorem

Tajne bojówki

szykują się do występu we Francji

PARYŻ, 28. 4. Dziennik „Le Jour" publikuje sensacyjne wiadomości, dotyczące przygotowań komunistów francuskich do wojny domowej. Władze policyjne przejęły ostatnio szereg instrukcji i dokumentów wysłanych z centrali paryskiej do organizacji prowincjonalnych, stwierdzających, że komuniści organizują tajną milicję. Jeden z takich dokumentów polecający zorganizowanie jednostek bojowych dodaje przy tym, że kierownicy ich muszą być ludźmi zaufanymi, a pierwszeństwo w obsadzie stanowisk kierowniczych należy oddać cudzoziemcom.

Uzbrojenie bojówek

Instrukcja ta zawiera ciekawe szczegóły dotyczące uzbrojenia bojówek socjalistycznych. Oddział złożony z 25 ludzi ma posiadać 5 lekkich karabinów maszynowych z dotacją amunicji 2.000 nabojów i 40 granatów ręcznych. Pozatem każdy z członków milicji ma mieć wielkokalibrowy rewolwer z 200 nabojami. Łączność między kierownikami grup mają utrzymywać sztafety motocyklowe, komendy grup mają mieścić się w zakonspirowanych lokalach, które, jak poleca instrukcja, winny posiadać dwa wyjścia.

Śladem Stalina

Inny dokument nakazuje stosowanie kary śmierci wobec zdrajców, uzasadniając to zarządzenie metodami Stalina, który wobec zdrajców postępuje z całą bezwzględnością.

Dziś na str. 3-ej

SKANDAL W BANKU HANDLOWYM.

JUŻ 5-CIU POSŁÓW WYSTĄPIŁO Z „OZONU".

Jeszcze cieplej będzie dziś

W czwartek było dość pogodnie, a tylko w dzielnicach zachodnich trwała pogoda pochmurna. Na Pomorzu i Kujawach padał drobny deszcz. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 4 do 11 st. na nizinach i od minus 3 do 9 w górach. Dość obfite deszcze spadły w ciągu doby ubiegłej na wyżynie małopolskiej i w południowej części województwa poznańskiego.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 29 b. m.: w Polsce północno-zachodniej zachmurzenie duże. Na pozostałym obszarze umiarkowane. Temperatura w ciągu dnia do 18 st. na południu kraju. Słabe wiatry z kierunków zmiennych. Przejrzystość powietrza dobra, tylko w godzinach porannych osłabiona skutkiem mgieł.

Sensacyjna rozprawa

O uznanie za zmarłego gen. Zagórskiego

zaginionego w sierpniu 1927 r.

W wydziale V cywilnym sądu okręgowego w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Makomaskiego odbywał się sensacyjny proces o uznanie za zmarłego zaginionego gen. Włodzimierza Zagórskiego. Z wnioskiem takim wystąpił bratanek zaginionego generała Stefan Ostoja - Zagórski, pełnomocnik amerykańskich linii okrętowych. W r. 1930 p. Stefan Zagórski był mianowany również na swój wniosek kuratorem majątku oraz praw nieobecnego gen. Zagórskiego. Złożył wówczas zaświadczenie X komisariatu P. P., że gen. Zagórski jest nieobecny i prosił o ustanowienie kuratora, gdyż ktoś musi się opiekować pozostałym po generale majątkiem.

Okoliczności zaginięcia

Wniosek o uznanie zaginionego za zmarłego wpłynął do sądu w lutym bież. roku. Do podania załączony został wyciąg z ksiąg ludności m. Warszawy, że od 26 czerwca 1926 roku generał jest wymeldowany ze swego miejsca zamieszkania niewiadomo dokąd. W podaniu bratanek zaginionego pisze, że w sierpniu 1927 r. gen. Zagórski po zwolnieniu z więzienia wojskowego na Antokolu w Wilnie przyjechał do Warszawy i tu zaginął w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach. Władze oraz najbliższa rodzina czyniły starania, poszukując zaginionego przez szereg lat bezskutecznie i od roku 1927 o gen. Zagórskim nie ma żadnej wiadomości. W końcowym ustępie podania bratanek generała prosi sąd o uznanie, że generał zmarł.

Akt urodzenia

Do sprawy p. Stefan Zagórski nie złożył aktu urodzenia gen. Zagórskiego, tłumacząc, że aktu nie posiadał nawet sam generał, który urodził się na obczyźnie. Dziadek generała był powstańcem 1863 r. i po upadku powstania zmuszony był resztę swego życia spędzić na emigracji, przenosząc się z kraju do kraju. Gen. Zagórski urodził się w St. Martin we Francji, lecz jak sprawdzał p. Stefan Zagórski, we Francji istnieje kilkanaście miejscowości tej nazwy i nie może stwierdzić, w której z nich przyszedł na świat generał.

Stefan Zagórski urodził się na Węgrzech i również nie może wyszukać własnego aktu urodzenia. Jako jedyny dowód złożono paszport zagraniczny zaginionego generała oraz świadectwo szkolne z czasów austriackich.

Ponadto p. Stefan Zagórski prosił sąd o zbadanie w charakterze świadka przyjaciela rodziny Zagórskich byłego dyrektora „Pocisku" p. Leskiego.

Sąd zażąda akt od władz wojskowych

Na wniosek prok Prokopowicza sąd postanowił świadka tego nie badać, natomiast zwrócić się do władz wojskowych w celu dostarczenia dokumentów osobistych gen. Zagórskiego, na podstawie których możnaby ustalić miejsce daty urodzenia oraz wszystkie papiery dotyczące okoliczności zaginięcia i poszukiwań gen. Zagórskiego.

Do czasu otrzymania dokumentów z ministerstwa spraw wojskowych sędzia Makomaski sprawę odroczył.

Czerwony sztandar

Robotnicy wielkich zakładów fabrycznych strajkują! Właściciele zakładów przemysłowych zorganizowali lokaut. Pracownicy okupują warsztat pracy! Chałupnicy walczą o nową umowę zbiorową! Oto— nieomal codzienne wiadomości z frontu pracy, świadczące o stałym niepokoju wśród ludzi pracy i dowodzące, że warunki w fabryce i warsztacie nie są należycie unormowane. Ludziom pracy dzieje się krzywda, więc walczą o lepsze jutro, o normalniejsze warunki życia.

Tysiące ludzi oferuje swe siły fizyczne, swoje zdolności i swą umiejętność na rynku pracy. Na obojętnej skali statystycznej p o d a ż pracy wzrasta. Potężnieje w zawrotną konkurencję. Człowiek pracy bez najmniejszego poczucia swej wartości, pragnie się sprzedać za grosze, aby ubiec tysiące innych konkurentów, zmuszonych obecnymi warunkami do takiego samego handlu.

„Podaż towaru" — pracy jest ogromna, a *„popyt" minimalny.* Dlatego też *„cena towaru" spada.* Człowiek pracy przestał być człowiekiem, a stał się niepożądanym artykułem handlowym na rynku pracy, znajdującym się w nadmiernej ilości. Człowiek wartościowy — nie ma żadnej wartości, przehandlowano go i zgubiono w życiu.

Ale wśród tych ludzi przeszedł nowy prąd, wiew nowych pojęć, tchnienie nowej idei. Kierunek narodowo - radykalny śmiało i kategorycznie głosi, że prawdziwa chrześcijańska sprawiedliwość społeczna nie może zezwolić na to, aby praca była towarem, aby frymarczono żywym człowiekiem.

Ruch narodowo - radykalny formułując swoją deklarację, dał jej ten najsilniejszy fundament społeczny przez zaprzeczenie poglądów materialistycznych i przeciwstawienie im poglądów idealistycznych, szanujących w pierwszym rzędzie godność człowieka i jego wartość. Wartość, nie jako towaru, ale jako jednostki, spełniającej przez pracę swój zaszczytny obowiązek społeczny.

Człowiek żywy jest bogactwem narodu, które cenić należy i pielęgnować, nie zaś niszczyć i gubić. Człowiek nie tylko ma prawo do pracy, ale *musi* pracować i to jest jego największy obowiązek, obowiązek zaszczytny, którego spełnianie jest warunkiem zdobycia sobie przez jednostkę miejsca i szacunku w narodzie.

Oszukiwany przez partie polityczne, krzywdzony przez życie człowiek pracy, przetarł zmęczone oczy, zrozumiał swą istotną wartość i swoją rolę społeczną. Zrozumiał, że usiłowano zrobić z niego niewolnika, podporządkowanego handlarzom pracy i handlarzom politycznym, sprzedającym jego niezależność człowieczą i indywidualność, za cenę umowy zbiorowej, drobnej podwyżki płacy, za cenę interesów żołądka.

Ta rewolucja ducha w świecie pracy, napotkała na zrozumiałą reakcję tych wszystkich, którzy zajęli pozycję handlarzy i ciągnęli materialne i polityczne zyski z obrotu towarem, za jaki uważali pracę.

Zagadnienie walki tych dwóch światów — świata niewolniczego ze światem nowego ładu społecznego, staje się żywotniejsze i bardziej bliskie w obliczu pierwszomajowego „Święta Pracy".

Ulicami miast przeciągną różne pochody, wznoszone będą różne okrzyki i za różnymi sztandarami skupią się ludzie z frontu pracy. I w tej właśnie różnorodności czai się najpoważniejsze niebezpieczeństwo, na jakie człowieka pracy chcą narazić zorganizowani i jednomyślni w tej sprawie marksiści wszystkich gatunków.

Dzień „Święta Pracy" nie może być dniem poniżenia, nie może być demonstracją wrogów człowieka pracującego, ale musi być dniem radości, w którym świat pracy godnie zadokumentuje, że dojrzał całkowicie i zrozumiał swą rolę społeczną, że nie da się już więcej kierować poszeptom międzynarodówek, ciągnących partyjne korzyści z niedoli polskiego pracownika.

Godność człowieka pracy w dniu 1-go maja nie może być zbrukana przez niewolniczy pochód ramię w ramię z żydami, pod czerwonym sztandarem.

S. J.

Codziennie trzęsienia ziemi w Anatolii

ANKARA. 28. 4. Trzęsienia ziemi w okręgu anatolijskim powtarzają się codziennie między godzinami 17 a 20 ok. 60 domów runęło znowu we wsiach Halvagilar i Gemele. Liczne budynki musiano ewakuować, gdyż grożą zawaleniem.

Zgon ofiary żyda z Szumska

Onegdaj zmarł w szpitalu św. Jakuba Edmund Lebel b. gajowy, który przed kilku dniami został ciężko zraniony przez żyda restauratora z Szumska. Zabójca znajduje się w więzieniu na Łukiszkach. (s).

Niema uboju rytualnego na Węgrzech

BUDAPESZT, 28. 4. (tel. wł.). Ustawa o zakazie uboju rytualnego weszła w tych dniach w życie. W ten sposób Węgry wyprzedziły Polskę.

„ABC" dla Śląska

Lokal Oddziału Śląskiego w Katowicach mieści się przy ulicy Starowiejskiej 3

—×—

Tragiczny wypadek w Katowicach
Rozpędzony motocykl wpadł na platformę

KATOWICE, 28. 4. Śmiertelny wypadek drogowy wydarzył się we środę przed południem o godz. 10-tej w Katowicach — Dębie. Ulicą jechał na motocyklu 21-letni Henryk Mandzel z Wełnowca (Damrota 25).

Motocykl ten stanowił własność jego ojca, któremu zabrał go bez jego wiedzy syn Henryk i nie posiadając prawa jazdy, ani nie władając dostatecznie kierownicą, wybrał się na wycieczkę. Kiedy Henryk Mandzel znalazł się na ulicy Dębowej, nadał motocyklowi wprost szalone tempo i całą szybkością, z powodu utraty równowagi, wpadł na jadącą przepisowo platformę ciężarową, powożoną przez Jerzego Stefaną z Katowic (Plac dr. Rostka 2).

Skutki tego wypadku były tragiczne, bowiem motocykl został strzaskany a Mandzel odniósł ciężkie kontuzje ogólne, złamanie lewej nogi i pęknięcie jamy brzusznej, tak, że w stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie w południe zmarł.

O tragicznym epilogu jego bezprawnej wycieczki powiadomiono rodziców i władze prokuratorskie.

Dramatyczny pościg
za pijanym do nieprzytomności szoferem

W środę późnym wieczorem na ulicy Nowolipki pojawił się pędzący samochód, który jadąc zygzakiem wpadał na chodnik raz po prawej, raz po lewej stronie, wymijał słupy tramwajowe, na skrzyżowaniach ulic kręcił ósemki. Jeden z przodowników policji wszczął pościg za taksówką, która oddalała się szybko w stronę ulicy Smoczej. Gdy uciekający samochód znalazł się, zdawało się, w sytuacji bez wyjścia, szofer zakręcił w miejscu i podwajając szybkość odjechał z powrotem w kierunku Nowolipia.

Policjanci zdążyli zaalarmować publiczność i ulice, na których odbywał się pościg opustoszały.

Z komisariatu przy ul. Nowolipki wyruszył oddział policjantów pod kierunkiem aspiranta, który korzystając z tego, że taksówka przejeżdżając przed komisariatem zwolniła szybkość, wskoczyli na stopnie wozu i po dramatycznej walce z szoferem pędzącego w dalszym ciągu auto, zdołali go obezwładnić.

Szofer, Zygmunt Kaczmarski, był pijany do nieprzytomności i nie mógł wymówić ani słowa. Przez całą noc nie odzyskał przytomności i otrzeźwiał dopiero w czwartek po południu.

Kursy Samochodowe
dla Czytelników „ABC"

Umieszczamy dziś Kupon Zastępczy, który może zastępować dowolne brakujące kupony przy zapisie na „Kursy Samochodowe dla Czytelników A. B. C. organizowanych w porozumieniu ze Szkołą Kierowców H. Prylińskiego (Al. Jerozolimskie 27). Kto więc z Czytelników dotychczas nie zapisał się na kurs może to uczynić jeszcze teraz posiłkując się kuponami zastępczymi.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacji kancelaria kursów H. Prylińskiego Al Jerozolimskie 27.

Podajemy obecnie komu z naszych Czytelników bezrobotnych przyznaliśmy bezpłatne miejsca na kursie zawodowym. Dzięki ABC nauczą się nowego fachu p. p. Feliks Walter (Nowogrodzka 7-8 i Janusz Płodowski (Piotra Skargi 56 m. 4).

Kursy będą prowadzone w dwu grupach; Kurs zawodowy na zawodowe prawo jazdy i Kurs Amatorski. W czasie trwania obu kursów uczestnicy ich zapoznają się praktycznie z robotami warsztatowymi, szczegółową budową silnika samochodowego, przepisami drogowymi i wykładami teoretycznemi i jazdy samochodem.

Kursy H. Prylińskiego, są jedną z najlepszych szkół samochodowych i gwarantują naszym Czytelnikom zdanie egzaminu i uzyskanie Prawa Jazdy.

Opłaty za kursy będą o 25% niższe od normalnych i będą wynosić za kurs amatorski (dżentelmeński) 75 zł. za kurs zawodowy 112 zł. 50 gr. zamiast 100 i 150 zł. pobieranych normalnie.

Aby móc się zapisać na kursy należy przedstawić przy zapisie 5 kolejnych kuponów umieszczonych w ABC od 1 kwietnia. Numery z brakującymi kuponami można nabyć w Kantorze naszego pisma Al. Jerozolimska 3a.

KUPON ZASTĘPCZY

zastępuje każdy z 5 umieszczonych w „ABC" kuponów uprawniających do zapisu na „Kursy Samochodowe dla Czytelników ABC", organizowanych przez Szkołę H. Prylińskiego, Al. Jerozolimska 27.

KWIECIEŃ 29 PIĄTEK	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	4—11	18—56
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	3—[illegible]	18—22
	Dł. dnia	Przybyło
	14—45	7—1

Dziś Matki Ł. B.

Jutro św. Katarzyny.

Górnik zginął na posterunku

KATOWICE, 28. 4. Wczoraj po południu wydarzył się śmiertelny wypadek górniczy w podziemiach kopalni „Katowice". Na jednym z filarów pokładu „Karolina" na poziomie 300 mtr. został przysypany zwałami węgla ładowacz, 28-letni Jerzy Szenk z Wełnowca (Peowiaków 55 a). Poniósł on w wypadku śmierć na miejscu i zwłoki jego umieszczono w kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Katowicach. Tragicznie zmarły górnik był żonaty i osierocił rodzinę.

Poświęcenie portu w Wielkiej Wsi

PUCK, 28. 4. (ko). Dnia 4 maja b. r. odbędzie się poświęcenie i oficjalne otwarcie portu rybackiego Władysławowo (Wielka Wieś). Program uroczystości obejmuje przyjazd specjalnego pociągu z zaproszonymi gośćmi, przemówienie ministra przemysłu i handlu p. A. Romana, dyrektora urzędu morskiego inż. St. Łęgowskiego oraz prezesa Morskiego Instytutu Rybackiego prof. Siedleckiego.

Zawieszenie „Proświty"

Ze Zborowa donoszą: Starostwo w Zborowie zawiesiło za przekroczenie statutowego zakresu działania czytelnię „Proświtu" w Czystopedach.

Kobiety napadają na drogach

(JK) Niedaleko kolonii Dylążki (pow. lubelski) na wracającą z pola 50-letnią Franciszkę Bekier, napadły dwie kobiety — jak się później okazało — Paulina Brończak i Genowefa Tracz, które pobiły swą ofiarę pałkami i zrabowały jej 20 zł., schowane „za pazuchą". Kobiety-bandytki aresztowano.

Ogólnopolski zjazd szoferów

TORUŃ. (a). W Toruniu w dn. 8 maja br. odbędzie się ogólnopolski zjazd szoferów zawodowych. Głównym celem zjazdu ma być utworzenie ogólnopolskiej organizacji zawodowej szoferów.

POMORZE

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY:
W czwartek: „Księżna cyrkówka".

KINA W BYDGOSZCZY:
APOLLO: „Zdobywca serc".
KRISTAL: „Przy drzwiach zamkniętych".
KAPITOL: „Dziewczęta z Nowolipek".
MARYSIEŃKA: „Alarm na morzu".

WYCIECZKA LEKARZY POZNAŃSKICH

BYDGOSZCZ, (a). Przeszło 50 lekarzy poznańskich przybyło do Bydgoszczy, by zwiedzić nowy szpital miejski i jego solarium oraz odbyć wraz z Towarzystwem Pedriatycznym posiedzenie naukowe przy udziale lekarzy z Bydgoszczy, Inowrocławia i Torunia.

PIĘKNY CZYN PIEKARZY TORUŃSKICH

TORUŃ. (a). Członkowie cechu piekarskiego w Toruniu postanowili dobrowolnie opodatkować się na dozbrojenie armii i uchwalili zakupić ciężki karabin maszynowy wraz z całym uposażeniem.

NIELUDZKA ŻONA

KRUSZWICA, (a) Stanisława Pietrzakowa ze wsi Grądy, podczas snu swego męża Wacława, kilkoma cięciami brzytwy okaleczyła go w straszny sposób. Mąż po wyzdrowieniu zamieszkał pomimo tego z żoną. Nieludzką żonę sąd okręgowy skazał na rok więzienia z zawieszeniem.

NOWE NAZWY ULIC

TORUŃ, (a). Rada Miejska w Toruniu uchwaliła nadać nazwy szeregowi ulic na przedmieściach Podgórza i Rudaku dla uczczenia przyłączenia nowych powiatów do Wielkiego Pomorza. Toruń otrzyma zatem ulicę Nieszawską, Włocławską, Inowrocławską, Szubińską, Wyrzyską, Żysnowską i Rypińską.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚNIADECKICH

Bydgoszcz. (a) W Żninie, miejscu urodzenia braci Jana i Jędrzeja Śniadeckich odbędzie się w czerwcu b. r. wielka uroczystość ku czci tych wielkich polskich uczonych. Podczas uroczystości nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej wykonanej przez artystę - rzeźbiarza Gajewskiego z Bydgoszczy. Na uroczystość ku czci Śniadeckich przybędzie rektor uniwersytetu Batorego z Wilna.

PRYSZCZYCA

Grudziądz. (kg). Wśród bydła majątku Dębieniec, którego to właścicielem jest p. Grzybowski, wybuchła groźna zaraza bydła. Ponieważ pryszczyca jest zaraźliwa dla ludzi izolowano rodzinę właściciela majątku oraz całą służbę z folwarku. Zakazano ludziom tam uczęszczać do kościoła i zamknięto szkołę.

ZJAZD INŻYNIERÓW PORTOWYCH

Gdynia. (ko) Od 3 do 5 maja odbędzie się w Gdyni Zjazd inżynierów portowych oraz fachowców zagadnień morskich z państw skandynawskich, bałtyckich oraz Polski. Na zjeździe tym również reprezentowane będą poszczególne rządy zainteresowanych państw.

BANDYCI RABUJĄ NA WSI

Wąbrzeźno. (ko) Dnia 26 bm. do mieszkania rolnika Teodora Wiśniewskiego w Wielkich Radowicach pow. Wąbrzeźno, wtargnęło trzech zamaskowanych mężczyzn, którzy pałką pobili Wiśniewskiego i zrabowali 132 zł. gotówki, rower, fuzję, zegarek męski, oraz około 100 kg mięsa i wędlin, następnie zbiegli w nieznanym kierunku.

DZIECKO SPŁONĘŁO ŻYWCEM

Wejherowo. (ko) W Rędzie pod Wejherowem 2 letnia Jadwiga Krzyżówna, pozostawiona bez opieki w domu, zbliżyła się do rozpalonego pieca żelaznego, od którego zajęła się jej sukienka. Matka wróciwszy do domu ujrzała już tylko zupełnie zwęglone zwłoki dziecka.

LUBLIN

ROBOTNICY PRZYSYPANI ZIEMIĄ

(JK) W kamieniołomach mieszczących się we wsi Oserędek (pow. tomaszowski) dwaj zatrudnieni tam robotnicy zostali przysypani ziemią. Jednego z robotników, Tomasza Sikorę udało się uratować, drugi Franciszek Braninek, poniósł śmierć na miejscu przez uduszenie.

KONKURSY HIPPICZNE W GARWOLINIE

(JK) W Garwolinie odbyły się konkursy hippiczne miejscowego pułku strzelców. Program objął konkursy skoków oraz pokazy sprawności t. z. „dzigitówkę". W konkursie dla oficerów pierwsze miejsce zdobył ppor. Zieliński a w konkursie dla podoficerów — wachmistrz Pogoda.

SEZONOWA EMIGRACJA ROBOTNIKÓW

Na terenie powiatu tomaszowskiego została ostatnio przeprowadzona rekrutacja robotników i robotnic na roboty sezonowe do Łotwy. W ostatnich dniach odjechał pierwszy transport w liczbie 300 osób.

20-LECIE HARCERSTWA ZAMOJSKIEGO

(JK) W ciągu dwóch dni odbywały się w Zamościu uroczystości obchodu 20-lecia harcerstwa z Zamojszczyzny. W ramach uroczystości odbyło się poświęcenie stanicy harcerskiej.

Uczestnicy zwiedzili po za tym kurs czapnikarski, zorganizowany przez harcerstwo zamojskie.

DWIE OFIARY GROŹNEGO POŻARU

We wsi Majdan Górny (pow. tomaszowski) spłonęły w pożarze dwa domy mieszkalne i kilka zabudowań gospodarczych. Podczas pożaru zostały poparzone siostry: Anastazja i Maria Jeruzal. Nieszczęśliwe kobiety odwieziono do szpitala.

OGRÓDKI DLA BEZROBOTNYCH

Zarząd Miejski w Garwolinie ofiarował 4 i pół ha, ziemi, należącej do miasta na 75 ogródków działkowych dla bezrobotnych. Do zagospodarowania ich bezrobotni dostaną narzędzia i nasiona bezpłatnie. Woj. Biuro Fund. Pracy przeznaczyło na ten cel 5.000 zł.

ZMIANY PERSONALNE W SZKOLNICTWIE

W Tomaszowie zamianowany został inspektorem szkolnym p. Jan Mangold z Katowic.

Objął on już urzędowanie.

Kronika Gidel

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

Dominikanin O. Matula został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za ofiarną pracę społeczną w Tarnopolu.

Ze swej strony składamy dostojnemu Ojcu serdeczne życzenia z okazji zaszczytnego odznaczenia.

POGWAŁCENIE NIEDZIELI

Oburzenie społeczeństwa katolickiego w Gidlach wywołało przeprowadzenie prac przy elektryfikacji Gideł przez całą niedzielę, nawet w godzinach, gdy odprawiano Mszę św.

KOMITET TRZECIOMAJOWY

Ostatnio zebrał się komitet z udziałem wszystkich organizacyj, celem zorganizowania obchodu 3-majowego. Związek Polski reprezentował prezes kol. S. Makowski. Przewodniczącym został wybrany jednogłośnie ks. wikary Ludwik Sośnierz.

Z DZIAŁALNOŚCI K. S. M. M.

Katolickie Stowarzyszenie Młodz. Męskiej oddział w Gidlach prowadzi ożywioną działalność organizacyjną, wychowując członków na dobrych katolików - Polaków. Jest to zasługą niestrudzonego działacza ks. asystenta Ludwika Sośnierza.

Dnia 24 bm. K. S. M. M. w sali strażackiej, odegrało sztukę „Mój ojciec jest szewcem". Sztuka była przyjmowana długotrwałymi oklaskami. Główną rolę majstra odegrał Józef Biliński.

POZNAŃ

TEATRY

TEATR WIELKI: „Alkestis" przedst. związkowe.
TEATR POLSKI: „Przeprowadzka" (po cenach zniżonych).

KINA

ADRIA: „Bolek i Lolek"
APOLLO: „Pani Walewska"
CORSO: „Moskwa — Szanghaj".
GLORIA: „Tańczący Pirat".
METROPOLIS: „Pani Walewska"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Pasteur".
RENAISSANCE: „Jej obrońcy".
SFINKS: „Hrabina Marica".
SŁOŃCE: „Wrzos".
ŚWIT. „Bez rozkazu".
TĘCZA (Łazarz): „Książę i żebrak".
TĘCZA (Wilda): „Królowa Wiktoria".
WILSONA: „Czardasz Tokaj"

TRAGEDIA MIŁOSNA

We wsi Korzecznik obok Izbicy Kujawskiej 28-letni Czesław Wojtczak zastrzelił 21-letnią Teodozję Maraszczakównę, Tłem zbrodni jest zawód miłosny.

ZJAZD PRAWNIKÓW

W Poznaniu odbędzie się zjazd młodych prawników. Ministerstwo sprawiedliwości zawiadomiło komitet organizacyjny, że na zjazd przyjedzie p. minister Grabowski.

Z CECHU BRUKARZY

Na ostatnim posiedzeniu cechu brukarskiego na terenie województwa poznańskiego, uchwalono zmienić nazwę cechu na cech mistrzów brukarskich na województwo poznańskie w poznaniu, a to celem nadania mu wyraźnie charakteru cechu mistrzowskiego. Zmieniono zgodnie z tą uchwałą brzmienie statutu, w którym zaznaczono też, że członkiem może być tylko mistrz pochodzenia chrześcijańskiego.

300-LECIE CECHU SZEWCÓW

Cech szewski w Mogilnie obchodzić będzie w tym roku uroczyście 300-lecie swej działalności.

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ

Wszystkie szkoły pow. czarnkowskiego otrzymały aparaty radiowe ufundowane przez Wydział Powiatowy. Zakupił on 55 aparatów, których wręczenie nastąpiło onegdaj w sali Rady Powiatowej w obecności przedstawicieli władz miejscowych i kierowników szkół.

WILNO

REPERTUAR TEATRÓW

TEATR NA POHULANCE: nieczynny.
TEATR LUTNIA: „Lady Chic".

RĘKA ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

Dowiadujemy się, iż czynione w Rzymie starania o pozyskanie dla Wilna relikwii św. Andrzeja Boboli są na jak najlepszej drodze. Pod pieczę OO. Jezuitów ewentualnie oddana będzie ręka świętego. Relikwia złożona zostanie w takim razie w jednym z ołtarzy kościoła św. Kazimierza.

WYROK W SPRAWIE NEJMANA I ROBAKIEWICZA

Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie b. starosty grodzieńskiego Robakiewicza i b. dyrektora tamtejszej K. K. O., Nejmana. Robakiewicz, skazany w pierwszej instancji na rok więzienia, teraz został uniewinniony. Zaś Józefa Nejmana skazano obecnie na 8 miesięcy i te zredukowano na mocy amnestii o połowę. Wszystkich członków rady K. K. O. uniewinnionych przez pierwszą instancję wyrok utrzymano w mocy. Od Nejmana przysądzono na rzecz K. K. O. m. Grodna powództwo cywilne w wysokości 4700 złotych.

ZNALEZIENIE SZKIELETU LUDZKIEGO

Robotnicy niwelujący grunt pod Targi Północne przy ul. Legionowej, natrafili na szkielet ludzki w stanie spróchniałym. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie.

TYDZIEŃ NAUKI JEŻDŻENIA

Liga Drogowa Okręgu Wileńskiego, projektuje urządzenie tygodnia nauki jazdy na drogach publicznych. Tydzień nauki prawidłowej jazdy na drogach odbędzie się przypuszczalnie w końcu maja b. r.

Kronika Polesia

ALBUM POLESKI DLA OJCA ŚW.

Na uroczystościach kanonizacyjnych św. Andrzeja Boboli — męczennika Polesia, z wycieczką wyjechała p. Zofia Chomętowska, znana artystka-fotograf. P. Chomętowska wykonała piękne album z wielką ilością fotografii, dokonanych w Pińsku oraz na miejscu kaźni świętego.

Album to zostało ofiarowane Ojcu Świętemu w darze.

URZĘDNICY ZWOLNIENI OD PODATKU SPECJALNEGO

Rada miasta Brześcia n/B. na ostatnim posiedzeniu postanowiła zwolnić wszystkich pracowników miejskich od podatku specjalnego na okres roku budżetowego 1938/39. Należy zaznaczyć, że już w roku ubiegłym urzędnicy samorządu brzeskiego przez okres trzech miesięcy nie płacili podatku specjalnego.

SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO?

W lesie, w uroczysku „Kurhany", pow. koszyrskiego, znaleziono wiszącego na drzewie 66-letniego wieśniaka Polikarpa Sawczuka. Niektóre szczegóły każą przypuszczać, że najpierw został wieśniak zamordowany, a po tym powieszony.

ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY 3-go MAJA

Wojewódzki Zarząd P. M. S. przystąpił w ostatnich dniach do zorganizowania akcji zbiórki na „Dar Narodowy 3-go Maja".

Ogólna zbiórka na ten cel odbędzie się między 3-go a 10-go maja.

Atmosfera kapitalistyczna — źródłem skandalu

Falter, Landau, Natanson, Wiślicki

dyktatorami Banku Handlowego

Sprawa listu, jaki wystosował Bank Handlowy do Elektrowni Okręgowej w Pruszkowie w sprawie odmówienia kredytów, rozeszła się głośnym echem w społeczeństwie, wywołując słuszne oburzenie. Oburzenie to jednak skierowane jest przede wszystkim przeciwko dyrektorowi Hoffmanowi, który ten list podpisał. Tymczasem w rzeczywistości sprawę należy traktować o wiele szerzej. List powyższy jest wyrazem atmosfery psychicznej, wyhodowanej przez wielki kapitalizm, który poza kwestią zysku nie widzi innych celów działalności gospodarczej człowieka. Dlatego sprawę tego listu traktować należy na tle całokształtu atmosfery psychicznej, jaka w wielkich przedsiębiorstwach kapitalistycznych panuje, w szczególności psychiki, która panowała w Banku Handlowym w Warszawie.

Przed paru dniami przytoczyliśmy spis członków władz Banku Handlowego, dziś chcemy się zająć charakterystyką niektórych osób, które w tym banku odgrywają rolę.

Ekscelencja August Zaleski

Prezesem Rady Nadzorczej i prezesem Zarządu jest August Zaleski, były minister spraw zagranicznych. Jako minister cieszył się popularnością w sferach zbliżonych do Ligi Narodów w różnych krajach. Jest on w Banku Handlowym szyldem, który ma instytucję reprezentować na zewnątrz. Jest to typ działacza gospodarczego, który korzysta z posiadanego tytułu byłego ministra, by zasiadać w radach nadzorczych wielkich przedsiębiorstw będących własnością obcego kapitału. Prasa notuje pogłoskę, jakoby przestraszony skandalem min. Zaleski miał zamiar podać się do dymisji.

JWPan Alfred Falter z Żydowa

Wśród wiceprezesów najwybitniejszym jest niewątpliwie Alfred Falter, potentat węglowy. Wypłynął on na współpracy z żydowskimi potentatami węglowymi Fridlenderfuldami z Berlina. Poszukują oni żydów dobrze mówiących po polsku. Obrotny handlarz drzewem skorzystał z tego i szybko zdobył ich zaufanie. Obecnie zasiada w radach nadzorczych „Goduli", „Wirku", koncernu „Roburu", który sprzedaje około 30 procent węgla wyrąbywanego w Polsce, „Polskarob" wywożącego polski węgiel za granicę i Towarzystwa Ubezpieczeń „Polonia". Pozatem ma on majątek o symbolicznej nazwie Żydowo i pałac we Francji.

Inni dwaj wiceprezesi — to przedstawiciele przemysłu cukrowego. Wybitniejszą rolę odgrywa Józef Żychliński, grający pierwszą rolę wśród potentatów finansowych Wielkopolski i żywo interesujący się życiem politycznym.

Pupilek „Ligi Narodów"

Wśród członków Rady Nadzorczej najpierw wymienimy parę postaci raczej dekoracyjnych. Zaczniemy od dra Feliksa Młynarskiego, dawniej żywo interesującego się polityką i równie popularnego w sferach Ligi Narodów, jak i min. August Zaleski. Jest on pozatym prezesem Rady Nadzorczej Tow. Ubezpieczeń „Silesia", uzależnionego od kapitału angielskiego i włoskiego, oraz prezesem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego.

Przedstawiciele Lewiatana

Inną postacią dekoracyjną jest Andrzej Wierzbicki, główny kierownik „Lewiatana", członek rad nadzorczych wielu bardzo towarzystw. Również postacią dekoracyjną jest dr. Henryk Strasburger — prezes „Lewiatana", a również prezes Tow. Ubezpieczeń „Port".

Natomiast postaciami, mającymi rzeczywisty wpływ na Bank Handlowy, obok wymienionego wyżej Alfreda Faltera z Żydowa, są: Szymon Landau, Edward Natanson i Feliks Wiślicki.

Przezorny Szymon

Szymon Landau jest przedstawicielem kapitału angielskiego w Polsce. Jest on czynnikiem decydującym w zakresie produkcji elektryczności; jego głównym narzędziem w tym zakresie jest spółka holdingowa „Siła i Światło". Rolę Augusta Zaleskiego spełniają tam Tadeusz Sułowski i tenże Andrzej Wierzbicki. Szymon Landau odgrywa wielką rolę w ubezpieczeniach, kieruje on angielskim Prudentialem w Polsce, oraz jego ekspozyturą na Polskę, „Przezornością".

Edward herbu Szeliga

Edward Natanson jest członkiem znakomitej rodziny Natansonów, która na skutek omyłki ortograficznej uzyskała herb Szeliga. Któryś z przodków p. Edwarda Natansona nosił piękne imię Zelig, przy przepisywaniu dokumentów słowa s.(yn) Zeliga zmieniło się na herb sZeliga. Pod wpływem takiego szczęśliwego wypadku przodek p. Natansona postanowił przyjąć herb Szeliga i uzyskał na to potwierdzenie władz rosyjskich. Obecnie Edward Natanson jest prezesem Warszawskiego Towarzystwa kopalń i zakładów górniczych, Warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru i prezesem rady nadzorczej papierni w Mirkowie. P. Edward Natanson jest słynnym smakoszem i autorem książki kucharskiej, wydanej pod pseudonimem Szeliga.

Bunt sztadlana

Wreszcie trzeba tu powiedzieć o Feliksie Wiślickim, bracie bł. pamięci sztadlana, Wacława Wiślickiego. W odróżnieniu od zmarłego brata, p. Feliks jest już chrześcijaninem. Było to podobno nawet źródłem nieporozumień między braćmi. Jest on prezesem Tomaszowskiej Fabryki sztucznego jedwabiu, jednego z największych przedsiębiorstw w Polsce. Mimo, że jest wyznawcą religii chrześcijańskiej, Feliks Wiślicki przyjmuje konsekwentnie na stanowiska kierownicze w swoich przedsiębiorstwach niemal wyłącznie żydów. Sztromanami się nie posługuje, gdyż ze względu na jego potężne wpływy są mu niepotrzebni.

Tacy ludzie wywierają decydujący wpływ na politykę Banku Handlowego. Nic dziwnego, że w instytucji wytworzyła się atmosfera „czystego" kapitalizmu, w którym listy, w rodzaju tego, o którym mówił wicepremier Kwiatkowski, są zjawiskiem naturalnym.

Autor niezręczności

Warto jeszcze parę słów powiedzieć o samym dyrektorze, Mieczysławie Hoffmanie. Poza dyrekcją naczelną Banku Handlowego skupia on w swoim ręku i inne stanowiska, a mianowicie członkostwo rady giełdy pieniężnej w Warszawie, członkostwo rady nadzorczej Zakładów Ostrowieckich i członkostwo rady nadzorczej „Siła i Światło".

W tych warunkach jest on typowym działaczem kapitalistycznym doby dzisiejszej. Ostatnie poślizgnięcie się jest dowodem „niezręczności". Przeszkód moralnych, by tak postąpić, nie miałoby dziesiątki innych kierowników życia kapitalistycznego, zwłaszcza żydów. Umieją jednak oni postępować w analogiczny sposób, nie narażając się na niepotrzebne nieprzyjemności. Ponieważ był tylko „gojem", więc zdarzył mu się przykry wypadek. Istotnym źródłem całej sprawy jest atmosfera psychiczna, jaka panuje w przedsiębiorstwach wielkokapitalistycznych, a zwłaszcza w przedsiębiorstwach bankowych.

Rozwiązanie wnętrz

Pawilonu Polskiego

na Wystawie w Nowym Jorku

W dniu 9 maja rozstrzygnięty będzie w Warszawie konkurs SARP'u na rozwiązanie wnętrz Pawilonu Polskiego na Wystawie w Nowym Jorku. Zainteresowanie konkursem jest olbrzymie. Oddziały SARP'u i Komisariat Generalny sprzedali więcej niż 300 podkładek konkursowych. Jury, składające się z wybitnych znawców zdobnictwa ze stolicy i wszystkich większych ośrodków kultury artystycznej Polski zbierze się 11 maja. Projekty, które będą wybrane następnie do realizacji, powiezie Komisarz Generalny do Nowego Jorku, gdzie będą one przedmiotem szczegółowego kosztorysowania. Po uzgodnieniu ich z polskimi i amerykańskimi architektami i przyjęciu wstępnych kosztorysów, będą one zwrócone osobom, które stworzyły te koncepcje zdobnicze, celem szczegółowego opracowania na podstawie planów konstrukcyjnych pawilonu. Plany te w międzyczasie są wykonywane przez polskich architektów Cybulskiego i Galinowskiego, wespół z architektami amerykańskimi Br. Cross & Cross.

Po wykonaniu szczegółowych planów, będą one przesłane do Nowego Jorku celem realizacji. Wykonanie zdobnictwa ściennego, stropów, plafonów mozaikowych, podłóg i rozwiązań stoiskowych i świetlnych, rozpocznie się w końcu października b. r.

Według informacyj otrzymanych z Nowego Jorku Polska została przez władze Wystawy zaklasyfikowana wśród pierwszych 3 państw z pośród 62 pod względem tempa przygotowań i wyników prac już dokonanych. Na pierwszym miejscu stoi Belgia, na drugim Polska, na trzecim Wielka Brytania, na czwartym Holandia.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Już 5 posłów wystąpiło z „Ozonu"

Czego obawiają się żydzi?

Konflikt w „Ozonie" rozszerza się

Co dzień następują nowe fakty w konflikcie pomiędzy grupą „Jutra Pracy", a kierownictwem „Ozonu" inspirowanym przez plk. Miedzińskiego. W dn. 27 b. m. wystąpił z „Ozonu" pos. Kazimierz Światopełk - Mirski, wystosowując list treści następującej:

Do P. Generała Stanisława Skwarczyńskiego — Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego w miejscu.

Z uwagi na to, że wniosek mój, złożony na posiedzeniu Zarządu grupy parlamentarnej OZN w dniu 23 bm., ukazał się w prasie i opatrzony został licznymi komentarzami, stosunek mój do powyższego zagadnienia wymaga szybkiego wyjaśnienia.

Powyższy wniosek, jak i dwukrotna moja rozmowa u Pana Generała miały na celu zażegnanie dalszych następstw, jakie pociągnąć za sobą musiało wykluczenie z OZN posła Wacława Budzyńskiego, redaktora tygodnika „Jutra Pracy" za kierunek tego pisma. W moim głębokim przekonaniu jedynie sąd parlamentarny OZN przewidziany regulaminem mógł rozstrzygnąć, czy i jakie różnice ideologiczne zarysowały się między gronem posłów grupujących się koło tygodnika „Jutra Pracy" a linią przewodnią OZN i przyczynić się do wyrównania tych różnic.

Sytuacja obecna przekreśla możność wyrównania tych różnic, a dalsze pozostawanie w OZN w atmosferze nieufności pomagało by jedynie pogłębienie tych nastrojów.

Wobec powyższego składam na ręce Pana Generała swój mandat członka parlamentarnej grupy OZN oraz godność członka organizacji OZN.

Jednocześnie przesyłam odpis niniejszego listu p. sen. Dąbkowskiemu.

Z głębokim poważaniem
Kazimierz Światopełk-Mirski
Poseł na Sejm

W dniu wczorajszym wystąpili z „Ozonu" posłowie Zbigniew Madeyski i Jan Freyman. Pos. Madeyski nie był członkiem koła parlamentarnego, był natomiast bardzo czynnym działaczem na terenie Polskiego Towarzystwa Oświaty i Kultury stworzonego przez O. Z. N. Poseł Madeyski jest legionistą dekorowanym Krzyżem Walecznych, był prezydentem Dąbrowy Górniczej i dyrektorem Naczelnym Funduszu Pracy. W sejmie reprezentuje m. Sosnowiec, pow. będziński.

Natomiast pos. Freyman wystąpił z koła parlamentarnego „Ozonu", którego był członkiem. Pos. Freyman jest z zawodu leśnikiem i był prezesem Związku leśników, z którego to stanowiska ustąpił po ostatnim zjeździe na tle zatargu z naczelnym dyrektorem lasów państwowych, p. Loretem. Pos. Freyman jest wiceprezesem Organizacji Młodzieży Pracującej (O. M. P.).

Wreszcie pos. Kazimierz Światopełk - Mirski jest prezesem Komisji Skarbowej Sejmu, znanym działaczem rolniczym, prezesem Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych na Podlasiu. Odznaczony jest Krzyżem Walecznych.

W ten sposób dotychczas z „Ozonu" wystąpiło 5 posłów i działacz terenowy, p. Witold Bielecki.

„Wieczór Warszawski" przeprowadza obliczenia posłów, związanych z grupą „Jutra Pracy" i pisze:

Bliżej związanych z tą grupą jest 22 posłów: Budzyński, Bołądź, Bakoń, Danowski, Dudziński, Formela, Freyman, Gardecki, Gładysz, Gorczyca, Gromada, Hoppe, Kaczkowski, Szczepański, Kukliński, Madejski, Lenkiewicz - Ipohorski, Łazarski, Mirski, Sikorski, Sobczyk, de Thun, Wanke.

Poza tym grupa „Jutra Pracy" ma liczne grono sympatyków. Poza zbliżoną grupą katolicko - narodową, złożoną z 21 posłów pod wodzą posła Zakliki, za sympatyków grupy Jutra Pracy uważani są posłowie: Traczewski, Świdziński, Wacław Szymański, Szulewicz, Stanisław Olewiński, Prystorowa, Messing, Krzeczunowicz, Tomasz Kozłowski, Kociuba, Kasprzykowski, Karśnicki, Głowacki, Haczyński, ks. Downar, Stefan Dąbrowski, ks. Lubelski, a nawet poniekąd gen. Żeligowski i jeszcze paru posłów.

Podany wyżej spis posłów nie jest ścisły, gdyż wymienia wszystkich posłów, którzy kiedykolwiek wyrażali poglądy narodowe. Natomiast liczba osób, związanych z grupą „Jutra Pracy", jest znacznie mniejsza, jaka zaś jest istotna ilość sympatyków — pokażą najbliższe dni.

Żydowski „Nowy Głos" pisze:

Należy przypomnieć, że przed niedawnym czasem na zebraniu koła parlamentarnego OZN przy wyborach przewodniczącego koła wysunięta była m. in. kandydatura pos. Hoppe'go, który został wybrany, lecz wyboru nie przyjął.

Można oczekiwać, że za przykładem pos. Hoppe'go pójdą również inni członkowie antysemickiej grupy „Jutra Pracy", a co za tym idzie, że nastąpi dalsza secesja posłów tej grupy z „Ozonu" i utworzenie przez nich wraz z innymi grupkami sejmowymi nowego, odrębnego klubu poselskiego, który reprezentować będzie skrajnie antysemicką, bojową ideologię Oeneru i walczyć będzie z „Ozonem" na terenie parlamentu.

Nie wiadomo, ile w tych żydowskich uwagach jest prawdy. Jedno jest pewne, że obawiają się nieskrępowanych wystąpień w sejmie.

Nie udało się

obywatelstwo honorowe dla woj. Józewskiego

„Przyjaciele" włodarza Wołynia działają

RÓWNE, 28. 4. Zarząd m. Równego z okazji przeniesienia wojewody Józewskiego do Łodzi, zamierzał obdarzyć go obywatelstwem honorowym miasta. Odpowiedni wniosek miał być załatwiony na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 23 kwietnia. Gdy wiadomość o tym zaczęła krążyć wśród radnych — radni Polacy przybyli do prezydenta miasta p. Wolka, oświadczając, **że o ile nie odwoła on posiedzenia Rady, zgłoszą swowe veto, przeciwko uchwaleniu obywatelstwa honorowego dla wojew. Józewskiego.** Ponieważ nawet uchwalenie obywatelstwa honorowego wśród sprzeciwów byłoby problematyczne, jeśli chodzi o uhonorowanie włodarza Wołynia, prezydent Wolek pod pretekstem, że wobec nadchodzących świąt ruskich nie będzie potrzebnego quorum, posiedzenie Rady Miejskiej odwołał.

Niemal równocześnie wśród społeczeństwa polskiego na Wołyniu pojawiły się wiadomości, że **ukraińscy przyjaciele wojewody Józewskiego zamierzają postarać się o stworzenie poważnych zadrażnień między władzami administracyjnymi na Wołyniu a ludnością ruską,** aby w ten sposób udowodnić, że tylko woj. Józewski potrafił rządzić Wołyniem.

B. marsz. Trąmpczyński oskarżony

o obrazę imienia marsz. Piłsudskiego

Wychodzący we Lwowie „Ilustrowany Goniec Poranny" podaje wiadomość treści następującej:

„Z bardzo poważnego aczkolwiek nieurzędowego źródła dochodzi nas pogłoska o tym, że władze prokuratorskie wdrożyły dochodzenia w kierunku przekroczenia ustawy o ochronie imienia Marszałka Piłsudskiego przeciwko byłemu pierwszemu marszałkowi Sejmu, a następnie Senatu Wojciechowi Trąmpczyńskiemu".

Wiadomość ta dotychczas potwierdzona nie została i trudno jest ustalić czy jest prawdziwa. W kołach dziennikarskich pogłoski o wdrożeniu dochodzeń przeciwko byłemu marszałkowi Trąmpczyńskiemu łączą z artykułem opublikowanym przez p. Trąmpczyńskiego w numerze wielkanocnym „Zwrotu", a dotyczącym jego wspomnień z okresu oswobodzenia Poznania i Poznańskiego.

Policja ujawniać będzie

posiadaczy nielegalnych zapalniczek

Jest pewien typ człowieka, któremu żadne przepisy, nakazy, upomnienia — o ile nie będą poparte osobistą perswazją, a jeszcze mocniej — mandatem karnym — nie trafiają do przekonania.

Wbrew napisom „Nie deptać trawników" — człowiek taki przechodzi przez trawnik, mimo wezwań „Nie śmiecić" — zarzuca chodnik, wagon, poczekalnię papierami lub t. p.

Taki człowiek, to jakby anarchista występujący przeciw porządkowi i zasadom, ustalonych w społeczności.

Niezaszczytna „śmietanką" śród tej kategorii ludzi — anarchistów, są posiadacze nieostemplowanych zapalniczek.

W ciągu długiego okresu czasu nawoływano ich do wyrzeczenia się nielegalnego przedmiotu, przynoszącego szkodę skarbowi Państwa i zabronionego przez prawo.

W roku ubiegłym, w czasie od 1-go lipca do 30-go września wprowadzono ulgowy termin stemplowania zapalniczek (1 zł. od sztuki) dla tych wszystkich, którzy nie dopełnili obowiązku ciążącego na lojalnym obywatelu.

Mimo owego „prawa łaski" — zaledwie 375.000 zapalniczek zgłoszono do ostemplowania. Jak wykazują obliczenia Monopolu Zapałczanego, ilość powyższa stanowi jedynie drobną część zapalniczek, będących jeszcze w użyciu.

Ponieważ i ostatnia próba nawrócenia przestępców skarbowych nie dała pełnego wyniku — przychodzi tu w sukkurs policja.

Główny Komendant Policji wydał zarządzenie, aby przy wykonywaniu służby policjanci zwracali baczną uwagę na przestępstwa na szkodę Monopolu Zapałczanego. Przy okazji rewizji domowych i osobistych oraz spostrzeżeń — policjanci mają obowiązek ujawniać posiadaczy nieostemplowanych zapalniczek, jak również osoby, trudniące się nielegalną produkcją i sprzedażą zapalniczek, a znalezione przedmioty przesyłać z protokułami do urzędów skarbowych.

Czy można posłać komornika

skarbowi państwa?

Przed dwoma laty gmina miasta Brześcia n/B. wygrała proces ze Skarbem Państwa. Na mocy wyroku sądowego samorządowi miasta Brześcia zasądzono od Skarbu Państwa tytułem należności za korzystanie z zajętego placu miejskiego na kolonii — tartak — kwotę zł. 78.000.

Jak wyjaśnił prezydent miasta na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, mimo, że wyrok został zatwierdzony przez wszystkie instancje sądowe, miasto nie może dotychczas otrzymać zasądzonej należności. Wobec tego, że normalny tryb postępowania egzekucyjnego nie może być zastosowany względem Skarbu Państwa, Zarząd Miasta postanowił w dalszym ciągu domagać się od właściwych władz zwrotu zasądzonej należności, chociaż w sprawie tej już od dwóch lat są prowadzone rozmowy i spisano sporo papieru.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

Tow. Zakładów Zyrardowskich S. A.

Dn. 26 bm. odbyło się Zwycz. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Tow. Zakładów Żyrardowskich S. A. na którym zatwierdzono sprawozdanie Zarządu oraz bilanse wraz z rachunkami strat i zysków za czas od 1/7 1932 r. do 31/12 1937 r.

Zatwierdzony został również proponowany przez Zarząd podział zysków w sposób następujący: 1) akcjonariusze mniejszości, z wyjątkiem Skarbu Państwa, otrzymają za okres do dnia 30/6 1937 r. zł. 13.— na akcję, a po potrąceniu wypłaconej już w roku ub. zaliczki, w wys. 12 zł. otrzymają dopłaty po 1 zł. na każdą akcję 2) ponadto wszyscy akcjonariusze, bez wyjątku, otrzymają dywidendę za drugie półrocze 1937 r. po 2 zł. na każdą akcję.

Wypłata dywidendy będzie uskuteczniana w kasie Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich S. A. w Warszawie, Traugutta 8, w godzinach od 9 do 12, poczynając od 1 czerwca 1938 r., za przedstawieniem kuponów za r. 1936/37 i za r. 1937/38.

Junacy wyruszają do obozów
budować drogi w całym kraju

Chociaż wiosna w tym roku nie dopisuje, choć zimno jeszcze i śnieg pada Junackie Hufce Pracy rozpoczynają już okres letni.



Robota przecież nie może czekać. Przez okres letni junacy muszą wykonać szereg prac inwestycyjnych. Oto niektóre z nich: budowa drogi na odcinku Łuck — Curuków. Obwałowanie Warty pod Uniejowem, przebudowa dróg w Zakopanem roboty niwelacyjne na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Takich robót junacy muszą wykonać wiele w ciągu lata. Niedarmo nazywają się hufcami pracy, to też wysiłku nie żałują.

W tym roku w obozach junackich będzie o wiele rojniej niż w ubiegłych latach bo już w lipcu przybędą nowi junacy maturzyści, a więc liczba pracujących oddziałów conajmniej się podwoi.

Junacy pracujący na letnich robotach inwestycyjnych zorganizowani są według wzorów wojskowych w kompanie i bataliony. W czasie pracy i w obozie panuje duża karność. Nawet musztra junacka przypomina wojskowe ćwiczenia, tylko zamiast karabinów junacy mają łopaty.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że na tym przeszkoleniu fizycznym w pracy i na przećwiczeniu wojskowym (junacy przez okres dwuletniej służby przechodzą dwa stopnie przysposobienia wojskowego) kończy się nauka junaków.

W Junackich Hufcach Pracy wszyscy mus przechodzić obowiązkowe dokształcanie, a ci którzy przed wstąpieniem do hufców nie mieli ukończonych 4 klas szkoły powszechnej, przechodzą przez t. zw. „Początkową Szkołę Junacką". Praca tam jest prowadzona systematycznie, a uczniowie, z dużym zapałem biorą się do roboty. Ostatnio J. H. P. otrzymały od Ministerstwa Oświaty pozwolenie na wydawanie świadectw z ukończenia 4 klas szkoły powszechnej.

Junacy mają też swoją bibliotekę z której chętnie korzystają, czym świadczy fakt że w ostatnim półroczu wypożyczono ogółem 57.265 książek. Największą poczytnością cieszyła się naturalnie Trylogia Sienkiewicza.

Tak więc dwuletnia praca w hufcach junackich nietylko daje przygotowanie do obrony kraju, nietylko wyrobienie fizyczne, ale uczy być dumnym z polskiej historii i tradycji.

Handel kandydatami na małżonków
Do wyboru: książę, hrabia lub baron

W Londynie wykryto świetnie zakonspirowaną bandę, która zajmowała się dostarczaniem utytułowanych małżonków dla bogatych Amerykanek. Prawie każda młoda i bogata Amerykanka przybywająca na wiosenny sezon do Anglii marzy o tym, aby być przedstawioną na dworze królewskim lub bodaj dostać zaproszenie na letnie garden party w pałacu Buckinghamskim.

Banda działała w ten sposób.

Już na statku zdążającym do Europy pewien starszy pan, który podaje się za pułkownika starał się nawiązać znajomość z młodymi Amerykankami. W czasie rozmów opowiadał on wiele o swoich stosunkach i wreszcie wręczał naiwnej Amerykance adres jakiejś „utytułowanej" damy w Londynie, do której należy się zwrócić o protekcję, aby dostać się do pałacu królewskiego.

Amerykankę, która zjawiła się pod wskazanym adresem przyjmowała istotnie elegancka dama, która razem z nią odbywała szereg wizyt u innych „wysoko postawionych" osób. Wreszcie nowa znajoma oświadczała swej ofierze, że na wydatki musi dać 500 funtów szterlingów. Oczywiście uszczęśliwiona Amerykanka chętnie zgadzała się na tę „drobnostkę". Wówczas Amerykance dawano do wyboru: musi zostać albo rosyjską księżną, albo hiszpańską hrabiną, albo austriacką baronową. Za takie utytułowane małżeństwo Amerykanka płaciła 4 do 5 tys. funtów szterlingów. Na tym kończyła się zabawa.

Oszustwo wykrywało się dopiero wtedy, gdy Amerykanka już w towarzystwie swego „księcia" czy „hrabiego" wybierała się w podróż poślubną i kiedy cudzoziemiec z całym cynizmem przyznawał się, że nie jest żadnym cudzoziemskim księciem, lecz stuprocentowym Anglikiem, najczęściej byłym pensjonariuszem jakiegoś więzienia.

Pani moda ma głos

Błękitne kwiatki czy żółte kropki?
O modnych jedwabiach deseniowych

Materiały deseniowe — to pierwszy znak wiosny na wystawach: oko znużone widokiem ciemnych solidnych wełen z przyjemnością spoczywa na tych pięknych jedwabiach, gdzie rozkwita cały ogród fantastycznych kwiatów — różyczek, niezapominajek, stokrotek, bratków w żywych, wesołych kolorach. Jedna przynajmniej suknia deseniowa w czasie wiosenno-letniego sezonu obowiązuje, zastanówmy się więc jaki deseń wybrać.

JEDNA SUKNIA NA SEZON

Przedewszystkim jedna rada: nie kupować kilku sukien deseniowych naraz. Wiem, że olbrzymia różnorodność deseni jest nielada pokusą, ale nie zapominajmy, że desenie szybko się opatrują, że co rok przychodzą nowe wzory, a wtedy kolekcja deseniowych sukien zeszłorocznych staje się nieznośna: suknie są nowe, niezniszczone — a deseń tak się już opatrzył! Przyjaciółki odrazu dostrzegą, że wzór jest zeszłoroczny albo z przed dwóch lat.. lepiej więc powstrzymać się od „szału deseniowych zakupów" i mieć co rok coś „najnowszego".

Jakie desenie będą noszone w tym roku? Oczywiście podłużne pasy z kwiatków — zasadniczy motyw zeszłorocznych kolekcji — są już niemodne. Ale kwiaty jako motyw deseniu będą modne i to pod wszelką postacią: duże i małe, jaskrawe i ciemniejsze, luźno rozrzucone na jednolitym tle i łączące się razem w barwną mozaikę. Obok tego — będziemy nosić wdzięczne i młodzieńcze kropki oraz nikłe paseczki (paski raczej w wełnach niż w jedwabiach). Wybór deseniu zależy od kroju sukni i jej przeznaczenia: na codzień, na przedpołudniowy spacer i do biura czy też na popołudnie.

PASKI CZY KROPKI?

Paski — są w tym roku wyjątkowo faworyzowane (deseń bardzo korzystny dla pań tęższych) i nadają się przede wszystkim na kostiumy — angielskie kostiumy z wełny lub jedwabne lekkie kostiumiki z krótkim żakietem lub bolerkiem i białą kamizelką: taki kostiumik to strój uniwersalny na ulicę, do biura, na wczesną wizytę, do kawiarni — wszędzie. Radzę nie wybierać pasków zbyt drobnych, bo taki materiał „mieni się w oczach" i po krótkim noszeniu staje się wprost nieznośny.

Bardzo miłe są też nieduże kropki: skromna sukienka z żabotem z białej koronki lub wyłogami z piki — taka sukienka na codzień — ślicznie wygląda jeśli jest uszyta z jedwabiu granatowego w białe kropki lub trochę większe grochy różnobarwne. Wyszły ciekawe groszki układane pasami: pas groszków zielonych, pas czerwonych i pas żółtych łączących się razem na granatowym tle.

Pamiętajmy o tej ogólnej zasadzie: drobny deseń na ciemnym tle odpowiedni jest dla wszystkich i na wszelkie okazje; duży deseń czy to będą grochy czy ogromne kwiaty (nawet w spokojnej kombinacji biało - czarnej) nadają się tylko na toalety wykwintne dla b. eleganckich kobiet — wymagają b. starannego stroju uzupełniającego: Duży wzór — to jest już strój — gala.

Alinette

„Kula go nie ima"
Anegdoty o gen. Franco

O wodzu hiszpańskich narodowców opowiadają masę anegdot, a hiszpańska prasa narodowa przepełniona jest opisami przygód generała.

Szkolni koledzy gen. Franco opowiadają m. in. taki wypadek:

W roku 1902 Franciszek Franco miał 10 lat. Pewnego zimowego wieczoru siedział on z młodszą siostrą Pilą i z braćmi, Mikołajem i Romanem przy kominku. Nagle odezwał się do rodzeństwa:

— Czy też potrafił bym włożyć rękę do ognia i nie krzyknąć?

Siostry i bracia sądzili, że żartuje. Wówczas chłopiec włożył rękę do ognia i przytrzymał ją przez chwilę, aż rozniósł się swąd palonego mięsa. Mimo strasznego bólu, Franciszek uśmiechnął się i powiedział:

— Ależ pieczone ludzkie mięso wstrętnie śmierdzi. Pies nawet nie chciałby tego jeść.

Siedmioletnia siostrzyczka rozpłakała się

Mając 12 lat Franciszek Franco został umieszczony w szkole kadetów marynarki. Kiedy profesor spytał Franco, dlaczego chce zostać marynarzem, ten odpowiedział:

— Śmierć w łóżku, to jest obrzydliwa śmierć, dobra dla starych bab. Ja chcę umrzeć na morzu, za ojczyznę i dlatego chcę być marynarzem.

JEDEN NA PIĘCIU

W roku 1914 Franciszek Franco walczył w Maroko. Pewnego razu nieprzyjaciele otoczyli go wraz z małym oddziałkiem Hiszpanów. Franco polecił rozpocząć ofensywę.

Kule padały jak grad, mimo to Franco nie był zadraśnięty i przebił się ze swym oddziałem przez nieprzyjacielski pierścień. Bitwa została wygrana, mimo, że nieprzyjaciel był pięciokrotnie silniejszy.

Gdy później pytano go, jak to się mogło stać, że jeden żołnierz zwyciężał pięciu, Franco odpowiedział:

— Ofensywa, to najlepsza obrona. Kto atakuje, ten zwycięża, kto tylko broni się, ten musi być pobitym.

FRANCO I MAROKAŃCZYCY

Franco był bardzo surowy dla żołnierzy, wymagał od nich wiele, karał za lada przewinienie, ale też i dbał o to, aby żołnierz był najedzony, ubrany i wypoczęty. Dzięki temu żołnierze marokańscy często uciekali z innych odziałów do pułku gen. Franco.

Pewnego razu jakiś oficer spytał Marokańczyka:

— Dlaczego uciekłeś z mego pułku do pułku gen. Franco? Przecie ja ciebie nie biłem, byłem łagodny, częstowałem papierosami, a Franco za lada drobnostkę karze.

Marokańczyk odpowiedział:

— Pułkownik Franco jest jak dobry ojciec: za winy karze, ale też i dba, abyśmy mieli co jeść; a pan jesteś jak głupia matka: nie karze dziecka, ale też i nie dba o to, czy jest głodne, czy nie... Ja już wolę, żeby mnie bili, ale żeby o mnie dbano.

Marokańczycy nazywali generała Franco „morabo", co znaczy czarownik i twierdzili, że żadna kula go nie ima.

Pewnego razu jakiś żołnierz marokański poprosił Franco:

— Panie pułkowniku, pozwól, że do ciebie strzelę, żeby się przekonać, czy to prawda, że kula cię nie ima.

Franco odpowiedział ze śmiechem:

— Pozwól, że ciebie nazwę idiotą, żeby się przekonać, czy się obrazisz.

„JEŻELI PAN CIEKAWY!..."

W lipcu 1916 roku Franco był ranny w walce pod Biutem i został umieszczony w lazarecie. Tu przyszedł do niego jakiś dziennikarz i prosił o opowiedzenie jak wyglądała ta bitwa, w której Franco został ranny. Przyszły dyktator Hiszpanii odpowiedział z uśmiechem:

— Nie jestem poetą i nie umiem opisywać bitwy. Umiem tylko walczyć. Jeżeli pan jest ciekawy zobaczyć, jak wygląda bitwa, to proszę wstąpic do wojska. i walczyć.

Dziennikarz znikł jak kamfora.

REWOLUCJA I MIŁOŚĆ

W ubiegłym roku zapytano gen. Franco:

— Który dzień w pańskim życiu był najszczęśliwszy?

Franco odpowiedział:

— Dzień, kiedy mnie ojciec dał tyle pieniędzy, że mogłem sobie kupic rewolwer. Miałem wtedy 12 lat.

— A który dzień był dla pana najnieszczęśliwszy?

— Dzień, w którym, jako 16-letni chłopiec zakochałem się w młodej kucharce i przekonałem się, że mnie zdradza z jakimś kapralem.

NAJLEPSZA MATKA

Gdy generałowi Franco umarła matka, wszyscy dziwili się, że nie płakał, lecz najspokojniej dalej wykonywał swoje obowiązki. Jeden z kolegów spytał go ze zdziwieniem:

— Czy uświadamiasz sobie, że od dziś jesteś sierotą?

— Franco odpowiedział:

— Moją matką jest Hiszpania, a kto żyje dla ojczyzny, ten nigdy nie jest sierota.

Restauracja zabytkowego kościoła

Komitet parafialny w Szalowej rozpoczął akcję gromadzenia funduszów na odnowienie miejscowego kościoła drewnianego.

Kościółek w Szalowej (pow. gorlicki) jest rzadkim zabytkiem architektury barokowej, o bogato rzeźbionym wnętrzu w stylu rokoko i empire.



Omdlały bokser (przytomnieje).
— No dobrze, najdroższa, kupię ci ten kapelusz.

JACEK BRZEZINA — 81)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Gordon Canning, klnąc głośno perypetie, w jakie się wplątał (choć w duchu niezmiernie był z nich rad), odjechał do Bagdadu, by tam kontrolować, jak zareagują rządy na oficjalne ujawnienie istnienia przemytu broni do Arabii. Na odjezdnym raczył spojrzeć łaskawym wzrokiem na Margaret, porozmawiać o sprawach fachowych z Kłopotem i skląć, jak zwykle zresztą, Stanleya, zabraniając mu mieszania się do jakichkolwiek spraw, niezwiązanych z handlem bronią. Również zakazał mu pod groźbą przeklęcia do siódmego pokolenia rozgłaszania, iż „samo wcielenie wszystkiego co międzynarodowe" Gordon Canning, wykazał sentyment narodowy i interes poświęcił dla obrony jakichś tam mało znaczących państewek arabskich!

— Jeszcze by o mnie Bóg wie co pomyśleli — starał się tłumaczyć, trzymając Stanleya za guzik marynarki i nie patrząc mu w oczy, — żem się zestarzał, zsentymentalniał. Straciłbym powagę wśród ludzi mojego fachu!

Odjechał żegnany nie tylko przez Stanleya, Kłopota i Margaret, lecz również przez Gibsona, który od czasu wspólnego zdobycia chorągwi proroka, dziwną sympatią zapałał do handlarza broni.

— Szkoda, że w tak rozbieżnych dziedzinach pracujemy. Jeszcze byśmy razem pokazali ludziom różne rzeczy.

Emir nie zjawił się, lecz za to przedtem jeszcze odbył z Canningiem godzinną rozmowę, z której obaj wyszli w zupełności zadowoleni.

* * *

Życie w Kuweicie potoczyło się znowu gładko naprzód, przechodząc zdawałoby się do porządku dziennego nad niedawnymi wypadkami. Zjechała komisja angielska, kilkudziesięciu beduinów „za podżeganie do buntu" powędrowało do więzienia, emir za lojalność, Gibson za męstwo otrzymali odznaczenia i słońce znów beztrosko oblewało swoimi promieniami szare mury miasta poławiaczy pereł oraz pustynię, w którą już wsiąkły kałuże krwi. Uspokoili się beduini, wracając do codziennej pracy i nierobstwa, znikli derwisze i prorocy. Zapomniano o broni, przypomniano sobie o perłach, stanowiących mimo wszystkich wypadków, podstawę bytu mieszkańców.

Gdyby nie to, co się zdarzyło w jakieś dwa tygodnie po bitwie pod Jabrą, zapomniano by zapewne jeszcze prędzej o doktorach Baadzie i Rypce, niż o biednym dziwaku Wetmorze.

Powodem odnowienia wspomnień i wyjaśnienia nierozwikłanej dotąd tajemnicy śmierci Wetmora stał się nie kto inny, tylko Khan, wesoły kundel o biało-żółtym, szorstkim włosie.

Tedy ów to Khan, pewnego spokojnego popołudnia, uganiając się zapamiętale za spasłym kocurem, wygrzebał w ogródku domku Wetmora szkatułkę, w której ku wielkiemu zdumieniu znaleziono przepadły, zdawałoby się, bardzo kosztowny zbiór pereł dziwaka oraz list, zapieczętowany czerwonym lakiem i adresowany do Gibsona.

List ten zawierał co następuje:

„Może kiedyś znajdziecie te perły i ten list, chociaż wątpię, nikt przecież nie wpadnie na myśl przekopywania mojego zaśmieconego ogródka. Jednak gdybyście dostali to w swoje ręce, to wiedzcie, że śmiałem się z was przez ten cały czas, dzielący ten dzień od dnia mojej śmierci, śmiałem jak nigdy za życia. Może mnie usłyszycie w tej chwili, bo jestem przy was i spoglądam w wasze zdumione twarze. Nie myślcie jednak, że zrobiłem to wszystko z własnego popędu. Gdyśmy skończyli grać, gdyście mnie opuścili, przyszedł do mnie o n. Już doktór Baad, jeżeli się jeszcze w piekle nie smaży, wie to! Przyszedł i rozmawiał ze mną, dał mi rewolwer i kazał napisać ten list. Wyglądał tak samo, gdy pięć lat temu wyprawiałem go na pustynię. Śmiałem się wtedy z niego tak, jak teraz o n teraz śmieje się ze mnie. Zakopałem perły i list, wróciłem do biura i strzeliłem sobie w serce! Piszę, jakby się to już stało. Nic, to się stanie za parę minut, ale czuję już kulę w piersiach, rozkoszuję się tą myślą... Nie mnie będzie wiatr z pustyni straszył, lecz ja będę waszym upiorem! Śmieję się z widoku waszych min, gdy będziecie się wzajemnie posądzać o morderstwo nad biednym Wetmorem. Będę na to wszystko patrzał i śmiać się z was będę. Wariat... wariat... mówiliście, ale będziecie mnie pamiętać! Może w kryminale, może słuchając wycia wiatru i przyjdę kiedy do was, jak o n do mnie przychodził. O n wyciąga już do mnie rewolwer, lecz jeszcze nie czas. Muszę list i perły zakopać. Myślcie, że któryś z was je zrabował. Ciekaw jestem kogo pierwszego posądzicie o zamordowanie mnie... Niewinnie będzie siedział, może niewinnie zmarnieje, bo to ja siebie sam zabiłem. A ci, którzy skażą niewinnego, będą tak, jak ja, siadywali wieczorem, wsłuchani w wycie i jęki wiatru czekając aż o n po nich przyjdzie, jak dzisiaj przyszedł po mnie...".

(D. c. n.)

Proces Michalskiego i Idzikowskiego

(Z rozprawy we środę popołudniu)

Zebranie u Langnera

Przewodniczący: Co mówili na zebraniu u Langnera?

Grasberg zaczyna wyjaśniać w sposób wykrętny, rozwlekle opowiadając o rzeczach mało istotnych, gdzie kto siedział, co jadł i pił.

— **Ale** co mówili na tym zebraniu — niech pan powie.

Zaczął Wendt, iż stan podatkowy piekarstwa jest tego rodzaju, że wymaga w pewnych dziedzinach obrony prawnej i należy wszcząć w tym kierunku akcję.

— A jak pan scharakteryzuje Wendta?

— **Uważam,** że nie miał on najwyższych intelektualnych walorów, ale uczciwy to był. Ja go przez szkło mikroskopijne nie badałem.

Adwokat: — Dlaczego pan będąc **młynarzem** dawał pieniądze piekarzom?

— **Jako właściciel dwóch młynów w Warszawie** miałem poważne stosunki finansowe z piekarzami i dlatego uczestniczyłem w **składce na fundusz.**

Zeznania pastora Lotha

Po zeznaniach kilku właścicieli **piekarń** sąd przesłuchał w charakterze świadka pastora Augusta Lotha, który podał charakterystykę **Wendta i Wilda.** Zdaniem pastora **Wendt** był człowiekiem nadzwyczaj moralnym i prawdomównym. Również dobrą opinię pastor Loth wydał o Jakubie Wildzie.

Adw. Goldstein: — Czy rodzina i synowie interesowali się zdrowiem Wendta, gdy ten chorował i był w Truskawcu?

Świadek: — Oczywiście, mieli świadomość, że stan jest groźny.

— **To czym wytłumaczyć, że do Truskawca jeździł po chorego człowiek obcy a nie ktoś z rodziny?**

Świadek nie dał na to odpowiedzi.

Pastor Loth był wzywany do **sądu klubowego** dla odebrania przysięgi od **jakiegoś** świadka i w ostatniej chwili był odwołany. Powiedziano mu, że ten, kto ma składać przysięgę, jest niewiarygodny.

Adwokat: — Czy wiedział pan, że chodziło tu o Wilda?

Świadek: — Nie.

Prokurator: — **A czy ksiądz pastor wie, że tego dnia miał również** składać przysięgę Idzikowski?

Pastor Loth oświadcza, iż o tym nie wiedział.

Na zakończenie sąd przesłuchał syna sen. Wendta Zygmunta, oraz jego żonę Aleksandrę. Świadkowie ci potwierdzili, że **na pół roku przed śmiercią Karol Wendt unikał Idzikowskiego, gdyż stosunki** pomiędzy nimi się zepsuły. Idzikowski jeździł do **Truskawca** do Karola Wendta. Prawdopodobnie chodziło tu o nakłonienie **go do** zmiany zeznań w sprawie szpilki brylantowej.

Na tym wczorajsze posiedzenie zakończono. Dalszy ciąg badania świadków dziś o g. 9-ej rano.

Kto pobiera 1800 zł. pensji

Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. Brunon Sikorski nadsyła nam następujące pismo:

„W zamieszczonym, w piśmie JWPana Redaktora, sprawozdaniu z procesu Idzikowskiego i Michalskiego wkradła się omyłka o sprostowanie której uprzejmie proszę.

Na zapytanie obrońcy oskarżonego Idzikowskiego, jakie są moje pobory w Związku Izb Rzemieślniczych, odpowiedziałem, iż obecnie wynoszą one 1800 zł. miesięcznie, **a wynosiły w roku 1934 — 1500 zł.** miesięcznie.

Natomiast, ani pytanie obrońcy, ani moja odpowiedź nie dotyczyła osoby posła A. Snopczyńskiego, **jak to ozstało** mylnie podane w sprawozdaniu z piątego dnia procesu 26 bm.

Pijak sterroryzował artystkę i orkiestrę

Bez „Zakochanego złodzieja" nie chciał opuścić lokalu

Wesoło i beztrosko zabawiał się w towarzystwie dwóch kolegów, Franciszek Kuran, w restauracji popularnie zwanej „Grójecka Adria".

Gdy Kuran był już „pod dobrą datą", zerwał się od stolika i chciał porwać w objęcia artystkę, wykonywującą numer solowy. Koledzy przemocą oderwali Kurana od artystki.

Po kilku minutach, gdy orkiestra grała do tańca, Kuran doskoczył do jednego z członków orkiestry, wyrwał mu saksofon i zamierzał zająć miejsce muzyka. I tym razem kelnerzy i inni muzycy, oraz koledzy awanturnika zdołali usadowić go przy stoliku.

Przeszkadzanie w „zabawie" oburzyło Kurana do tego stopnia, że postanowił nie płacić swego **rachunku,** oraz nie pozwolił zejść z podium orkiestrze, która szykowała **się już** do wyjścia. Gdy zjawił się właściciel restauracji, Stefan Gronowski, celem polubownego załagodzenia sprzeczki, wówczas Kuran zaczął ubliżać personelowi i oświadczył kategorycznie, że lokalu nie opuści, dopóki orkiestra nie zagra mu jeszcze ulubionego utworu: „Zakochany złodziej".

Ponieważ zanosiło się na większą awanturę, wezwano posterunkowego, Kuran nie zraził się widokiem policjanta, przeciwnie i jemu również ubliżył słownie. Policjant, przy **pomocy** kelnerów, usunął awanturnika z lokalu.

W komisariacie pijak **ubliżał** dyżurnemu i komendantowi plutonu, oraz awanturował się, po **dłuższym** szamotaniu się osadzono go **w areszcie** aż do zupełnego **wytrzeźwienia.**

We wtorek sąd grodzki III-go oddziału skazał Kurana za opór **władzy** i obelgi na tydzień aresztu z **zawieszeniem** na 2 lata.

Premiowanie książeczek P.K.O.

Dnia 27 kwietnia 1938 r. odbyło się w PKO drugie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 marca 1938 r.

Premie po zł. 500 padły na nr. nr. 421593 435896 444316 460121, 465834 473052 494908.

Premie po zł. 250 padły na nr. nr.:
400638 401917 403407 403498 405552
407477 421331 424882 427329 429425
433018 437106 437371 438615 439281
442734 455343 461013 461516 461531
465446 465764 467381 469837 470551
476234 478205 481961 482107 482201
483852 484741 484834 48566 490829
492751.

Premie po zł. 100 padły na nr. nr.:
400996 404240 404473 405120 405542
405692 406290 407515 407775 408146
48183 403777 409056 409219 409832
411497 412080 413773 413941 414210
415873 416093 416782 416871 417072
417541 418454 419741 420013 420416
422033 422738 423549 425543 425695
427438 427455 427705 428837 428973
28985 429105 429845 430186 430904
432297 432594 433679 434604 436604
436620 438190 439904 482297 432594
433679 434604 436620 438190 439092
439378 439885 439914 440244 440827
440360 442313 442313 442385 443643
444567 447351 447586 448735 449508
450532 450691 451081 451107 451928
452877 454566 455309 456250 456399
457096 458588 459313 459340 460028
460533 460712 460936 461263 462202
462474 462488 462607 464390 465271
465388 466650 467751 468481 469551
468806 468826 429205 469912 470470
471633 472053 472578 472905 474277
474713 475620 475923 476964 476984
479427 480791 438274 48306 483659
484134 484245 484959 486815 487166
487211 487837 487892 488333 488345
489554 489906 491230 492528 492845
493580 494774 494887 495229.

Premie po zł. 50 padly na nr. nr.: 400150 440368 400153 400759
400870 400888 400951 401118 401195
401260 401449 401653 401720 402144
402179 402356 402630 402830 402960
403549 403717 403778 404560 404778
45191 405358 405823 406065 406303
406330 406490 406707 407461 407756
407994 408293 408542 408925 409708
410182 410415 410611 410627 411148
411379 411721 411739 412548 412565
412659 412662 412668 412891 413888
414218 414391 414998 415143 415438
415633 415634 415714 415895 415918
416264 416531 416698 416702 416785
416812 416834 417148 417278 417790
417816 418219 418564 418796 418887
419330 419372 419422 419784 419897
420052 420158 420445 421112 421400
421413 421466 421707 421809 422054
422576 422770 422878 423177 423682
423700 423871 424179 424431 424818
424989 424922 425283 425367 425412
425568 425733 425847 425851 426988
426998 427394 427737 428476 429314
429828 429925 430118 430119 430365
430832 431080 431673 432237 432515
432606 432629 432764 433173 433472
433736 434314 434376 434992 435059
435194 435952 436404 436545 437180
437335 437392 437446 437447 437663
437712 437788 438278 438566 438646
439707 439727 440400 441498 442359
442484 442714 442772 444363 444386
444841 445327 445392 445660 445880
446194 446336 446965 447014 447259
448139 448573 448574 449423 449671
450182 450273 450953 451104 451349
451893 452133 452313 452333 452243
452540 452574 452703 452789 452940
453288 453455 454930 455188 455281
455369 456504 456977 457122 457134
457576 457917 459789 460420 460898
461478 461816 462081 462349 462521
462549 462742 463044 463358 463516
463689 463855 463965 463998 464104
464307 464721 464727 464943 465267
465518 465875 465892 466131 466190
466341 466954 467075 467379 467624
467629 467733 467813 467911 467927
467964 468039 468134 468136 468422
468490 468580 468843 469116 469138
469464 469846 469863 469864 470531
471276 471463 471653 471718 471926
471978 472548 472772 472800 472996
473141 473207 473763 473854 473859
473882 474115 474143 474280 474587
474800 474807 474951 475219 475600
475630 475870 476022 476101 476479
476617 476674 477433 478430 478500
479001 479173 479349 479424 479756
480122 480758 480829 480830 481116
481206 481342 481442 481926 482228
482464 482536 482542 482621 483440
483497 483521 483762 433907 484002
484034 484674 484790 484927 484936
485206 484542 485797 485859 486009
486061 486151 486396 486433 486647
487145 487193 487230 487269 487533
487777 487827 488013 488334 488426
488767 488896 488977 489029 489567
489825 490131 491089 491280 491802
491978 492131 492739 493177 493325
493528 493694 494358 495729 496033

Ogółem padło 545 premii na sumę 45.300 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Książeczki serii V-ej grupy A, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: zł. 50.— 406230 453265 460018.

W pędzącym pociągu

pościg za złodziejami

„Pasażer w meloniku jedzie na wesele"

We środę rano wywiadowcy komisariatu kolejowego patrolując peron dworca Głównego zauważyli, że do pociągu mającego, odejść za kilka minut do Gdyni, wskoczyło dwóch osobników, którzy korzystając, że w przedziale II-ej klasy nie ma nikogo skradli walizę oraz płaszcz i rzucili się do ucieczki. W tym momencie nadszedł poszkodowany, Marian Żak, który poznał swoją walizę oraz płaszcz i wszczął alarm. Wywiadowcy pogonili za osobnikami.

Złodzieje wskoczyli do pociągu podmiejskiego, ruszającego w stronę Błonia.

Wywiadowcy zdołali wskoczyć do ostatniego wagonu. Złodzieje zauważyli wskakujących wywiadowców. Wówczas jeden z nich przeszedł do sąsiedniego przedziału i udawał śpiącego pasażera, towarzysz jego zaś skrył się na dachu wagonu. Wywiadowcy, którzy przeszli szybko przez wagony pociągu, w „śpiącym" poznali Aleksandra Piaseckiego, wielokrotnie karanego. Piasecki, który ubrany był w przyzwoitą jesionkę i melonik, twierdził, że udaje się na wesele do znajomych, zamieszkałych w Błoniu i nie ma nic wspólnego z poszukiwanymi przez wywiadowców złodziejami. Nawet chętnie udzielił informacji wywiadowcom, że widział wyskakujących z trzeciego przedziału dwóch mężczyzn. Wywiadowcy już mieli zamiar odejść, postanawiając obserwować Piaseckiego, gdy spostrzegli walizkę, na której leżał płaszcz. Piaseckiemu założono kajdanki. Przed stacją Ożarów nagle z dachu pociągu zeskoczył jakiś mężczyzna i począł uciekać.

Za uciekającym z będącego jeszcze w biegu pociągu wyskoczył wywiadowca. Po krótkim pościgu został on ujęty i okuty w kajdanki. Okazało się, że jest to znany złodziej kieszonkowy, Bazyli Kudreszew. Obaj przyznali się do okradzenia Żaka.

W czasie rewizji znaleziono przy nich kilkanaście żyletek oprawionych, służących do przecinania kieszeni oraz klucze do otwierania przedziałów wagonów. Obaj od dłuższego czasu dokonywali kradzieży, okradając pasażerów pociągów dalekobieżnych.

Urodził się bizon

W Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym przybył po raz pierwszy na świat bizon płci żeńskiej. Jest on wielkości dużego psa i całkowicie rudy. Ciemne zabarwienie bizona występuje dopiero w drugim miesiącu życia.

Żadnych trudności w odżywianiu bizona niema, gdyż karmi go matka. Zwierzę znajduje się na polanie bizonów i jest czule ochraniane przez oboje rodziców.

Nowy okaz jest dostępny do oglądania przez publiczność.

Na wzór Paryża

oświetlenie placu Piłsudskiego

Inspekcja elektryczna przeprowadza dalsze próby nad instalacją nowoczesnego oświetlenia na pl. Piłsudskiego.

Na placu od strony gmachu sztabu głównego ustawiono 10 wysokich latarni kulistych.

Latarnie te wzorowane są na oświetleniu placów w Paryżu i innych stolicach europejskich.

Z listów do redakcji

Otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ostatnimi zmianami w Narodowej Agencji Informacyjnej, proszę o przyjęcie do wiadomości, że z wymienioną agencją nie współpracuję.

Łączę wyrazy szacunku

Andrzej Prószyński.

Otwarcie Targów Poznańskich nastąpi 1 maja

(tk) Tegoroczne Targi Poznańskie, których otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 1 maja o godz. 9.30 min, zapowiadają się według oświadczeń ich kierowników znacznie lepiej niż w którymkolwiek z lat poprzednich. Dotyczy to zarówno ilości wystawców, jak i przestrzeni zajętej przez ich eksponaty. Dodatkową atrakcję stanowią przyznane Targom Poznańskim po raz pierwszy w r.b. nadkontyngenty przywozowe dla transakcyj targowych. Ponieważ targi przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla kupiectwa, spodziewany jest w Poznaniu liczny zjazd kupców, pragnących zapoznać się z nowościami, w które obfitować będą stoiska wystawców krajowych i zagranicznych. Zwiedzenie pawilonów targowych, dosłownie przepełnionych towarami (na kilka tygodni przed otwarciem Targów nie było już miejsca w wielu halach wystawowych), da wielkie korzyści przyjezdnym kupcom. Znaczne ulgi kolejowe ułatwiają przejazd.

RADIO

PIĄTEK

6.15 — 6.20 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „O Jaśku, co się z Rokitą założył" 11.42 Audycja japońska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych". 16.00 Rozmowa z chorymi 16.15 Walce starego Wiednia. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Chałupnictwo, jego rola i przyszłość. 17.15 Z węgierskiej twórczości chóralnej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Motywy egzotyczne w muzyce operetkowej 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedia Aleksandra Fredry (wieczór VII) „Pan Jowialski" Wstęp T. Żeleńskiego - Boya 20.05 Pogadanka aktualna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej Wykonawcy: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Jerzego Georgescu, Robert Casadesus — fortepian. W przerwie ok. g. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Z węgierskiej twórczości chóralnej.
19.00 „Pan Jowialski" — komedia Al. Fredry.
20.15 Koncert symfoniczny. Dyr. Jerzy Georgescu — gra Robert Casadesus — fort.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert solistów Wykonawcy: Maria Ogilbianka (fortepian) i Halina Stecka (śpiew). 15.00 Reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Trio Polskiego Radia: 1 Józef Haydn: Menuet, 2. Wolfgang A. Mozart: Romans.

16.00 Znani skrzypkowie (płyty). 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Świat moralny Karola Huberta Rostworowskiego", — szkic literacki. 22.15 Piosenki w wyk. George'a Thilla (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club". 23.30 Muzyka lekka (płyty)

AUDYCJE KKRÓTKOFALOWE

1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Dziennik światowego Związku Polaków z Zagranicy 3. „Hej, ty Wisło" — suita Mariana Rudnickiego na chór i orkiestrę. 4. Wiersze o Wiśle. 5. Janina Godlewska i Andrzej Bogucki

SOBOTA, 30 KWIETNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Br. Rutkowski. 11.40 Leo Delibes: Sylvia — muzyka baletowa (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Marsz, marsz na wały z doroślejszym mały" — w oprac. Stanisława Wasylewskiego. 16.15 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Gdy demony grasowały po świecie" — felieton — wygł. Jan Straszewski. 17.15 Pieśni ludowe węgierskie z XVII w. w wyk. Beli Csoka — śpiew. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Pills i Tabet śpiewają piosenki solowe (płyty). 14.30 Program 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z kwietnia. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny. 22.00 Konkurs chórów regionalnych. 22.35 Muzyka lekka (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 Słuchowisko dla dzieci.
17.15 Pieśni węgierskie w wyk. Beli Csoka.
20.00 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne.
22.00 Konkurs chórów regionalnych.

Warszawa II

13.00 Koncert symfoniczny pod dyr. Piotra Monteux (płyty). 14.05 Parę informacji. 14.10 Program. 14.15 Kwartet „Schranunla" Wiktora Tychowskiego. 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 18.00 Koncert solistów. Wyk.: Helena Adamczewska (śpiew) i Grażyna Bacewiczówna (skrzypce). 18.50 Muzyka lekka (płyty). 22.00 „Różowy kajecik" — groteska Stanisława Dygata. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

1) Dziennik w języku polskim i angielskim. 2) Piosenki ludowe i salonowe. 3) Polski hymn narodowy. 4) Utwory muzyki polskiej na wiolonczelę. 5) W majowym słońcu. 6) Program. 7) Muzyka taneczna polskich kompozytorów.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 295.15; Bruksela 89.35; Kopenhaga 118.05; Londyn 26.43; Nowy Jork 5.29 i 3,4; N. Jork (kabel) 5.30; Oslo 132.85; Paryż 16.40; Praga 18.42; Sztokholm 136.25; Zurych 121.95.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 88.75; II-ej em. 82.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 88.25; II-ej em. 92.00; dolarówka 42.50 — 42.00; 4 proc. konsolid. 68.50 4 i pół proc. wewn. pańs. v. 65.75; 5 proc. konwers. 70.00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 64.00 — 63.75; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 71.75 — 72.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 64.00; 5 i pół proc. oblig. pol. Banku kom. V em. 75.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 73.00.

Akcje: B. Handlowy 50.00; B. Polski 115.00; B. Zachodni 33.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.25; Lilpop 70.75; Modrzejów 13.75; Norblin 86.00; Ostrowiec 56.25—56.50; Starachowice 38.75 — 38.50; Żyrardów 57.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.00 — 28.50, zbierana 27.50 — 28.00, żyto I st. 20.75 — 21.25, owies I st. 21.50 — 22.00, II st. 19.75 — 20.25, jęczmień 17.25 — 18.00, groch polny 24.00 — 26.00; Victoria 28.00 — 30.00; łubin niebieski 13.25 — 13.75, łubin żółty 14.00 — 14.50, rzepak zimowy 53.00 — 54.00; letni 51.00 — 52.00, rzepik zimowy 49.00 — 50.00; letni 49.00 — 50.00; siemie lniane basis 90 proc. 47.00 — 48.00, koniczyna czerw. sur. 100.00 — 110.00; konicz. biała 190.00 — 210.00, mak niebieski 115 — 120; mąka pszenna gat. I 43.00 — 45.50; gat II 31.00 — 32.50; pastewna 16.50 — 17.50; żytnia gatunek pierwszy 31.25 — 32.25, gat. II 19.50 — 20.50, razowa 28.00 — 28.75, otręby pszenne grube 16.00 — 16.50, średnie 14.50 — 15.00, miałkie 14.50 — 15.00, żytnie 12.75 — 13.25, makuchy lniane 20.75 — 21.25, rzepakowe 15.25 — 15.75, śruta sojowa 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytnia) 6.25—6.75, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00. prasowane 8.00 — 9.00.

Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50, sadzeniaki 10.00 — 12.00.

ABC sportowe

Sport w Ostrowie Wlkp.

Stella I (Gniezno) — KPW I 3:0 (1:0). Goście przeważali przez cały czas, bramki dla nich strzelili: Górecki, Lewandowski i Skoczylas z karnego. sędziował p. Berdychowski.

W Rawiczu Ostrovia zremisowała z tamtejszym **Związkiem Strzel. 3:3,** były to zawody o wejście do Ligi Okręgowej.

Dnia 2 maja odbędą się w sali Teatru Miejskiego zawody bokserskie „Warta" (Poznań) — Ostrovia. Goście wystąpią w najsilniejszym składzie.

SPORT W WOJ. STANISŁAWOWSKIM

STANISŁAWÓW: Raz, dwa, trzy — Bystrzyca (Nadwórna) 1:1 (1:0). Zawody o mistrz. kl. A St. OZPN. Bramkę dla zwycięzców zdobył Opidowicz.

Stanisławowia — Hakoach 3:1 (2:1) Zawody o mistrz. kl. B St. OZPN. Bramki dla zwycięzców zdobył Schelier 3. dla pokonanych Sterper.

KAŁUSZ: Tesp — Jedność 3:0 (1:0). Zawody o mistrz. kl. B. St. OZPN.

TABELA PIŁKARSKA ST. OZPN

	gier	pkt.	st. br.
Rewera	9	14:4	32:10
Rypne	9	14:4	24:9
Górka	9	12:6	17:11
Broszniów	10	12:8	21:16
Raz, dwa, trzy	9	6:12	13:17
Bystrzyca	9	6:12	9:23
Pokucie	10	6:14	12:34
Prołom	9	4:14	9:17

PRZEMYŚL: Resovia — Czuwaj 2:0 (0:0).

SAMBOR: Pogoń I b — Korona 0:0

12.500.000 podarowało państwo

Bankowi Handlowemu w Warszawie

Kto na tym zarobił?

W przemówieniu wygłoszonym **w Katowicach** w ubiegłą niedzielę **p. wicepremier** Kwiatkowski poruszył, jak wiadomo, sprawę niesłychanego listu dyrektora jednej **z największych** instytucji finansowych. Sprawa ta nabrała wielkiego **rozgłosu** i niebawem wyjaśniło się, że chodzi tu o Bank Handlowy i dyrektora tej instytucji Hoffmana.

Nie od rzeczy będzie wyświetlić **jeszcze** jeden szczegół, o którym **wspomniał** przy tej okazji p. wicepremier. Mianowicie p. wicepremjer stwierdził, **że bank ten przed paru laty uratowany został kosztem państwa.**

Fakt ten był znany nie od dziś **kołom** gospodarczym, warto jednak, by i szeroka opinia dowie**działa się,** ile kosztowała Skarb Państwa **sanacja Banku Handlowego.**

Toeplitze i Banca Comerciale

Za Bankiem Handlowym stał **Józef Toeplitz,** właściciel Banca Comerciale. Nawiasem mówiąc **Józef Toeplitz jest bratem znanego działacza spółdzielczego, a stryjem inż. Jana Toeplitza, członka Rotary Clubu. Inny z jego bratanków wsławił się procesem,** w którym został skazany za działalność komunistyczną.

Otóż **p. Józef Toeplitz z Banku** Handlowego **w Warszawie,** winien był .p **Józefowi Toeplitzowi z Banca Comerciale w Mediolanie 17,385.000 zł.**

Min. Skarbu przejmuje dług

W roku 1935 **Ministerstwo Skarbu zobowiązało się przejąć ten** dług **Banku Handlowego.** Dług ten Bank Handlowy ma regulować **Państwu** w ciągu dłuższego czasu na warunkach uprzywilejowanych, a Ministerstwo Skarbu ma tę sumę wpłacić na rzecz Banca Comerciale w całości w 1940 r. Poza tym Bankowi Handlowemu **odpisano z tego długu** 5 **milionów złotych.**

Skreślone zaległości podatkowe

Niezależnie zupełnie od tej transakcji **skarb państwa skreślił grupie cukrowni i fabryk spirytusu 7,5 milionów zł. zaległości podat**kowych poto, by te instytucje mogły nabyć akcje Banku Handlowego za cenę 5 milionów złotych.

W ten sposób łącznie skarb państwa na sanację **Banku Handlowego bezzwrotnie poświęcił 12,5 milionów zł., a zwrotnie prawie drugie tyle.**

Spór o naftę meksykańską

Odrzucona nota angielska

MEKSYK, 27. 4. W odpowiedzi na drugą notę protestacyjną Wielkiej Brytanii w sprawie wywłaszczenia towarzystw naftowych. **Rząd Meksyku odmawia uznania poglądu rządu angielskiego,** który oświadczył, iż dziala nie w imieniu „Mexican Eagle Company", lecz w imieniu akcjonariuszów.

Nota meksykańska, podpisana przez prez. Cardenasa oświadcza w końcu, iż rząd Meksyku pragnie, jak nikt inny załatwienia sprawy i domaga się od wspomnianego towarzystwa wysłania swych przedstawicieli dla ustalenia wysokości i warunków spłaty odszkodowania. Przed wypełnieniem tego ostatniego warunku nic w tej sprawie nie może być uczynione.

Członkowie Żelaznej Gwardii

Osadzeni w klasztorach

Dalsza kampania przeciw Codreanu

BUKARESZT 27. 4. Na mocy dekretu z dnia 15 b. m. zawierającego ustawę o ochronie państwa ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło **przeszło stu członkom Żelaznej Gwardii t. zw. przymusowe osiedlenie na przeciąg jednego roku.**

Działacze tych osadzono w klasztorach prawosławnych w miejscowościach Tismana, Merurea, Cincilui. Wśród osadzonych w klasztorze działaczy znajdują się m in. ojciec wodza Żelaznej Gwardii Jon Coredanu, prezes b. partii „Wszystko dla kraju", inż. Clime, dyr. znanego dziennika „Buna Vistrire", Rotopopescu, publicysta Polihromiade oraz szereg duchownych, profesorów i t. p.

Co do wodza Żelaznej Gwardii Korneliusza Codreanu zostal on, jak wiadomo w dniu 19 b. b. skazany na 6 miesięcy więzienia za obrazę prof. Jorgi i znajduje się obecnie w areszcie. Śledztwo przeciwko niemu o akcję polityczną toczy się nadal.

Ogłoszony został komunikat, że Konreliusz Codreanu jest Rumunem zneutralizowanym w drugim pokoleniu. Dziadek jego ze strony ojca nazywać się miał Symeon Zielińskim i był emigrantem pochodzenia polskiego., dopiero ojciec przywódcy Żelaznej Gwardii przybrał nazwisko Zelea - Codreanu. Matka Codreanu jest pochodzenia niemieckiego, z domu Brauner.

Cramm przed sądem

BERLIN, 27. 4. Znany mistrz tenisowy niemiecki Gottfried von Cramm, który aresztowany został kilka tygodni temu, zostanie wkrótce — jak donoszą dzienniki — postawiony przed sądem za naruszenie art. 175 niemieckiego kodeksu karnego. Rozprawa sądowa odbędzie się z wyłączeniem publiczności.

Naczelnik urzędu Wojewódzkiego

na ławie oskarżonych

TORUŃ, 28. 4. **Dziś rozpocząć się ma w Toruniu nowy proces dotyczący administracji na Pomorzu.**

Na ławie oskarżonych zasiądzie b. naczelnik wydziału Wojewódzkiego Urzędu Pomorskiego, Maćkowski, który pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 286 K. K. o nadużycie władzy.

Nie będziemy budowali pancerników

powyżej 35.000 ton

LONDYN, 27. 4. W Foreign Office nastąpiło dziś popołudniu podpisanie układu morskiego między rządem polskim a rządem zjednoczonego królestwa W. Brytanii i północnej Irlandii.

Układ dotyczy ograniczenia zbrojeń morskich i wymiany informacyj, dotyczących budowli morskich. Układ przyjmuje granice wyporności i uzbrojenia, ustalone w londyńskim traktacie morskim z 1926 r., jak np. 35 tys. ton wyporności i 16 cali kalibru dział dla okrętów liniowych, 23 tys. ton wyporności i 5.1 cali kalibru dział dla okrętów podwodnych etc.

Układ przewiduje, że co roku jeden rząd przesyłać będzie drugiemu rządowi informacje, dotyczące rocznego programu budowy i nabywania wszystkich kategorii okrętów: okrętów liniowych, lotniskowców i okrętów podwodnych.

Kto ostatni?

Kraków czy Lwów

P. A. T. donosi z Krakowa, że **przed** sądem okręgowym w **Krakowie zakończona** została we **środę ostatnia w Polsce** rozprawa **przed sędziami przysięgłymi** o do konanie napadu rabunkowego.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i **obrony, trybunał** wydał wyrok **na podstawie werdyktu** sędziów przysięgłych, skazując jednego z **oskarżonych** na 5 lat więzienia. **drugiego — na 2 i pół roku więzienia.**

Obrona zapowiedziała kasację, **wobec czego w** razie jej uwzględnienia, rozprawa odbywałaby się już przed zwykłym trybunałem.

Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. dr. Wasilewski, wotowali s. s. o. dr. Bobilewicz i s. s. o. Pykosz. Oskarżał prok. Sienicki.

Jednocześnie jednak nadchodzi wiadomość **ze Lwowa, że nie w** Krakowie, a tam odbędzie się ostatni proces przed trybunałem przysięgłych. Mianowicie 28-go kwietnia r. b. we Lwowie ława przysięgłych będzie ferować werdykt w sprawie 4-ch komunistów.

Płatność podatków

w maju b. m.

W maju r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 1 maja — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1938 — przez osoby prawne, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu;

2) do 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu r. b.;

3) do 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1938 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w kwietniu rb. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe;

4) do 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 (po odliczeniu wpłaconych zaliczek) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, o ile nakazy płatnicze zostały płatnikom doręczone najpóźniej w 1 maja br.

Ponadto płatne są w maju zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w maju 1938 r.

Zmarzła na śmierć

o kilometr od domu

KRAKÓW, 27. 4. Jak donosi prasa, niejaka Maria Makuch z miejscowości Czyrna koło Krynicy, wybrawszy się krótszą drogą przez góry do Krynicy, zabłądziła wskutek zadymki śnieżnej i zmęczona drogą, usiadłszy na śniegu, usnęła i zamarzła.

Niezwykły wypadek śmiertelnego zamarznięcia w kwietniu jest tym tragiczniejszy, że miejsce, w którym ś. p. Makuchowa zamarzła, jest tylko o jeden kilometr oddalone od miejsca jej zamieszkania.

Dwa łatwe zwycięstwa

Jędrzejowskiej w Budapeszcie

W Budapeszcie rozpoczęły się **mistrzostwa** tenisowe Węgier z udziałem **Jędrzejowskiej.**

Pierwszego dnia nasza mistrzyni **rozegrała dwa** spotkania. odnosząc **dwa zwycięstwa.**

W grze pojedyńczej **Jerdzejowska** pokonała Węgierkę Luizę Gelner w dwóch setach 6:0 ,6:1.

W grze mieszanej **Jędrzejowska** wraz z Mueller —Heim wygrali z parą Kanotay — Geldner 6:4, 6:1.

Maruszeczko tłumaczy się

obciążeniem dziedzicznym

Na posiedzeniu gospodarczym III wydziału karnego Sądu Apelacyjnego, rozpatrywano szereg wniosków obrony głośnego bandyty Nikifora Maruszeczki, przeciw któremu zapadły już dwa wyroki śmierci za napady rabunkowe i zabójstwa funkcjonariuszów P. P.

Sąd Apelacyjny przychylił się do wniosku w sprawie sprowadzenia oskarżonego Maruszeczki na rozprawę w dniu 2 maja z więzienia wadowickego.

Bandyta zostanie pod silną eskortą po raz drugi przywieziony do stolicy w nadchodzący piątek.

Bandyta zmienił ostatnio taktykę i usiłuje się bronić przez podawanie nieznanych dotychczas faktów z jego życia.

Wystosował on z więzienia wadowickiego list do wyznaczonego mu obrońcy z urzędu, adw. Aleksandra Rosenberga, w którym wskazuje, iż matka jego była chorą umysłowo, zaś ojciec nałogowym alkoholikiem.

Maruszeczko twirdzi, że sam ulega częstym zaburzeniom psychicznym na tle epilepsji i nie zdawał sobie w tych okresach sprawy z popełnianych zbrodni.

Zjazd rektorów

wyższych uczelni

Jak się dowiadujemy, na piątek dn. 29 bm. zwołał Minister Oświaty, prof. Świętosławski, zjazd rektorów wyższych uczelni.

W zjeździe weźmie udział 13 rektorów szkół akademickich z całego kraju. Przedmiotem obrad poza aktualnymi sprawami będzie sprawa wstępowania do służby wojskowej absolwentów szkół średnich, przed rozpoczęciem zajęć na wyższych uczelniach.

Kawaler „Virtuti Militari"

odnaleziony po kilkunastu latach

LWÓW, 27. 4. Z Przemyśla donoszą: W Dubiecku odbyła się uroczysta dekoracja orderu „Virtuti Militari", właściciela młyna Karola Hołuba. Po nabożeństwie w kościele parafialnym aktu dekoracji dokonał gen. Wieczorkiewicz, poczem odbyła się defilada oddziałów wojskowych. Hołub odznaczył się, jako ochotnik w wojnie bolszewickiej, a odznaczony został jeszcze przed kilkunastu laty, lecz dopiero obecnie udało się zasłużonego kombatanta odnaleźć.

Wilki pożarły konia

WILNO, 27. 4. W odległości paru set metrów od miasta Wilejki wilki pożarły pasącego się w nocy konia. Zarząd miasta uchwalił zapomogę dla poszkodowanej ubogiej wdowy.

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tylko wpłaty oraz okresu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

REDAKCJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al Jerozolimska 3a Tel 83.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17 30 — 19 00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Tel 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumerata: Al Jerozolimska 3a I piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń Al Jerozolimska 3a, tel 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111 44 Biuro czynne w godz 10- 13 ; 15 -18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34 tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.